

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron
Dziś dodatek rolniczy.

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Gustlik”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-28. Katowice. Telefon 202.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Stany Zjednoczone Europy.

Plan Brianda największą sensacją polityczną dnia. — Głosy prasy.

Paryż, 13. 7. Dzień dzisiejszy przyniósł wielką sensację polityczną. Kilka dzienników paryskich, wśród nich „Echo de Paris” i „L'Oeuvre”, ogłosiło dziś relację o wiadomości, iż minister spraw zagranicznych Francji, Briand, zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do wszystkich państw europejskich z propozycją zorganizowania Stanów Zjednoczonych Europy. Konstrukcja nowego ustroju politycznego Europy miałaby być oparta na architekturze Ligi Narodów i stanowiłaby dalszy etap na drodze zakreślonej przez układ locarneński. W pierwszej fazie należałoby, w myśl planu Brianda, przeprowadzić zjednoczenie państw europejskich na podstawie gospodarczej, a dopiero później przystąpić do przebudowy politycznego ustroju Europy.

Powyższy plan Brianda był już jakoby od dłuższego czasu opracowywany i stanowił podobno treść rozmów między Poincarem, Briandem i Stresemannem, podczas ostatniego pobytu ministra Niemiec w Paryżu.

Jak donosi „L'Oeuvre”, Briand przedłożył swój plan poszczególnym rządóm europejskim, z których część nadesłała już swe odpowiedzi. W rzędzie państw, które jakoby wyraziły swą zgodę na zwołanie konferencji międzynarodowej, poświęconej Idee Stanów Zjednoczonych Europy wymienia dziennik Polskę, Anglię, Niemcy, Holandję, Szwajcarię, Czechosłowację i Austrię.

Z planem zorganizowania Stanów Zjednoczonych Europy Briand zamierza wystąpić oficjalnie na wrześniowym Zgromadzeniu Ligi Narodów, przyczem zaproponuje zwołanie specjalnej konferencji państw europejskich jeszcze w roku bieżącym.

Paryż, 13. 7. Rewelacje dzienników na temat planu Brianda wywołały w tułajczych kołach politycznych olbrzymie wrażenie.

Dziennik „L'Oeuvre” wyraża zdanie, że inicjatywa Brianda jest posunięciem głęboko przemyślanym i posiada olbrzymie znaczenie dla sytuacji wewnętrzno-europejskiej i dla stosunku Europy do Ameryki.

Z jednej strony bowiem plan Brianda usunie poza nawias życia politycznego szereg drażliwych problemów międzynarodowych.

Odmienne starostwo zajmuje Pertinax w „Echo de Paris” który występuje nastrój przeciw polityce rozbrojenia i ochrony mniejszości, twierdząc że ofensywa w tych sprawach zwraca się zarówno przeciw Francji jak i jej sprzymierzeńcom. „Warszawa i Praga, — pisze Pertinax — otrzymały rady, aby nie traciły nadziei na przyszłość i szukały pociechy w nowym zespole Europy. Ale ten program międzynarodowy

ki jest także programem Niemiec. Kompromis Brianda jest szaleństwem.”

W kołach zbliżonych do Brianda potwierdzają fakt opracowania planu Stanów Zjednoczonych Europy twierdząc jednak równocześnie, że idea ta nie przybierze jeszcze realnych kształtów w najbliższym czasie.

Nie jest wykluczone, że ogłoszenie planu Brianda pozostaje w taktycznym związku z dzisiejszą debatą w parlamencie w sprawie ratyfikowania francuskiej umowy dłużnej ze Stanami Zjednoczonymi.

Berlin, 13. 7. Cała prasa berlińska poświęca obszernie artykuły relacyjnemu planowi Stanów Zjednoczonych Europy.

„Vossische Ztg.” podkreśla, że nie można spodziewać się, aby plan Brianda był zrealizowany przez jedną noc, ale w każdym razie będzie wielkim sukcesem już to, że rozumni ludzie ze świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego zasiadają nad nim do wspólnego stołu obrad.

Stany Zjednoczone Europy poprze-

dział musi umowa celna Europy; tylko wówczas, kiedy uda się stworzyć kontynentalny rynek zbytu dla całej Europy, będzie mogła Europa stanąć zgodnie obok Ameryki. W przeciwnym razie tylko bardzo niewiele mocarstw kapitalistycznych zdoła ugryźć swą potęgę na poboju europejskich katastrof gospodarczych.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” twierdzi, iż plan Brianda ma być oparty na systemie celu uprzywilejowanych dla państw europejskich, posiadających wspólną granicę.

Plan Brianda, — pisze dalej dziennik, — dąży w istocie do wzmocnionej hegemonii francuskiej w Europie i skonsolidowania sił gospodarczych Europy w zamiarze zwrócić się przeciw Stanom Zjednoczonym, Anglii i Rosji.

Plan Brianda, — twierdzi dziennik — jest w swej istocie tylko nową niebezpieczną dla Niemiec formą dawnej polityki kontynentalnej Francji.

„Lokal Anzeiger” nazywa plan Brianda manewrem dyplomatycznym, zmierzającym do zabezpieczenia interesów Francji i państw z nią sprzymierzonych.

Gdańsk zależny jest od Polski

stwierdza prezydent Salm.

Moskwa, 13. 7. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej, prezydent senatu gdańskiego Salm zaznaczył, że celem podróży delegacji gdańskiej do Z. S. R. R. była chęć kontynuowania rozpoczętych już w

Gdańsku rokowań handlowych i gospodarczych. W kwestii tranzytu przez Gdańsk — Salm oświadczył, że załatwienie sprawy tranzytu drogą lądową uzależnione jest od innych krajów, w szczególności od Polski.

Skutki protestu 38 państw.

Hoover zwołuje komisję finansową Senatu.

Wiedeń, 13. 7. (Pat.) Według doniesień dzienników, protest 38 państw europejskich przeciwko planowanej amerykańskiej taryfie celnej skłonił prezydenta Hoovera do zwołania konferencji

członków komisji finansowej Senatu. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że prez. Hoover skłoni senatorów, aby starali się o zmianę obecnej redakcji tej ustawy.

Ładne stosunki w „kulturalnym” kraju

By przesłuchać świadków, potrzebne pogotowie całego garnizonu policji Opola.

Opole. (Tel. wł.) Biuro Wolfa donosi, że w sądzie tutejszym odbyło się w uzupełnieniu śledztwa w sprawie napadu na artystów polskich, przesłuchanie świadków. Przesłuchano 54 świadków, z których część wzywano także z Katowic. Przedstawiono im 24 osoby, podejrzane o udział w awanturach. Jak twierdzi biuro Wolfa, konfrontacja ta nie dała wyników, gdyż świadkowie nie

rozpoznali w oskarżonych sprawców napadu. (Dziwne żądanie, by po dwóch i pół miesiąca poznać w tłumie sprawców napadu, gdy ofiary były bite i kaleczone bombardżel, że w tunelu, prowadzącym na dworzec i na samym dworcu panuje półmrok. Red.)

Biuro Wolfa zaznacza, że dla uniknięcia nowych zająć silny oddział policji pilnował drogi, która wzywani świadko-

Prezes Sądu Najwyższego u ministra Cera.

Warszawa, 13. 7. PAT. Dnia 11 bm. Minister Sprawiedliwości Car przyjął prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego, z którym odbył konferencję na temat nowego regulaminu Sądu Najwyższego, który wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb.

Patek w drodze do Warszawy.

Moskwa, 13. 7. PAT. Poseł Rzeczypospolitej Patek odjechał stąd w czwartek do Warszawy.

Nadzwyczajny Zjazd Z. O. K. Z.

Warszawa, 13. 7. AW. Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołuje na dzień 3, 4 i 5 sierpnia rb. nadzwyczajny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. Celem zjazdu jest z jednej strony zapoznanie swych członków z działalnością Związku na podstawie ekspozycji, z drugiej zaś strony zamianowanie w stolicy ziem zachodnich stanowiska polskiego wobec wystąpienia dra Schichta w Paryżu i wypadków opolskich.

Rumunia niezadowolona z planu Younga.

Bukareszt, 13. 7. Rząd rumuński polecił swym przedstawicielom w Paryżu, Rzymie i Londynie, aby wreczyli imieniem rządu rumuńskiego memoriał wyrażający niezadowolnienie z planu Younga i rozdziału spłat w tym planie zawartego. Rumunia sądzi, że byłoby pożądanym, aby odbyła się konferencja państw zainteresowanych w spłacie odszkodowań Niemiec bez udziału przedstawicieli Rzeszy niemieckiej.

Oberwanie się chmury.

Wiedeń, 13. 7. (Pat.) Dzienniki donoszą z Perah, że na zachód od Trapezuntu nastąpiło onegdaj 48-godzinne oberwanie chmury, które spowodowało powódź w całym kraju. 400 osób utonęło. Wiele wsi zalanych zostało wodą. Szkody wynoszą kilka milionów funtów tureckich.

Mac Donald zaproszony do Ameryki.

Boston, 13. 7. PAT. Komitet wykonawczy partii socjalistycznej wysłał pismo do premiera angielskiego Mac Donalda, prosząc go, aby w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych zechciał przybyć do Bostonu i wygłosić mowę na zebraniu socjalistycznym. Równocześnie uchwalono rezolucję, apelującą do członków partii, jak również do ogółu robotników, o zorganizowanie amerykańskiej partii pracy na wzór angielskiej Labour Party.

Aresztowanie komunistycznego posła.

Praga, 13. 7. AW. Poseł komunistyczny Muna został wykluczony z czeskiej partii komunistycznej, albowiem zarzuca mu się uprawianie taktyki oportunistycznej.

wie przechodził. Oprócz tego cała policja opolska była w pogotowiu.

Pogotowie całego garnizonu policji Opola jako scenariusz do przesłuchania świadków masakr opolskiej, to istotnie obrazek godny umieszczenia, jako charakterystyka stosunków w państwie „kultury i przykłań tolerancji”!... Cane śledztwo przeciw sprawcom masakry, to typowa pruska komedia, a jego przebieg to dalsza kapitalna kompromitacja rządów pruskich na Śląsku Opolskim.

Wzór całkowicie . . . bezpieczny.

„Der Oberschlesische Kurier” z dnia 12 bm. popisuje się tematem, który niewątpliwie uznać za cios bardzo zgubny, wymierzony w rzekomo nietolerancyjną politykę mniejszościową w Polsce. Oto w art. p. t. „Ein gefährliches Musterbeispiel” opisuje „Oberschl. Kurier” organizacyjny zjazd Polaków w Czerniowcach (Rumunja). W zjeździe tym wedle relacji „Oberschl. Kuriera” Polacy wysłali telegramy hołdownicze do króla Rumunii . . . prezydenta Polski, odśpiewali hymn rumuński i . . . polski, a w ciągu obrad, wśród szeregu postulatów, wysunęli życzenie otwarcia katedry języka polskiego przy uniwersytecie w Czerniowcach, oraz potrzebę zamianowania biskupa polskiej narodowości.

W komentarzu do wspomnianej części sprawozdawczej „Oberschl. Kurier”, udając zachwyty nad przebiegiem wspomnianego zjazdu, próbuje naiwnej ironii, zapytując, „co by to za krzyk o burzenia powstał w Polsce, gdyby tak Niemcy tutaj na swoim zjeździe wysłali telegram hołdowniczy n. p. do Hindenburga, gdyby zaśpiewali hymn niemiecki i gdyby na dobitkę wysunęli postulat nominacji niemieckiego biskupa”!

Wypisawszy to, miał zapewne autor przytoczonych uwag poczuć wielką satysfakcję, przypuszczając, że umotywowanie ironii jest wprost mrowiane. A my tymczasem witamy opis rzekomo tak „niebezpiecznego wzoru” nie tylko bez wrażeń jakiegokolwiek zawstyżenia, czy kłopotliwości, ale właśnie z wielką radością. Ów zjazd Polaków w Czerniowcach, którego przebieg uznał „Oberschl. Kurier” za wzór rzekomo dla nas bardzo niebezpieczny, my uważamy właśnie za wzór nie tylko całkowicie bezpieczny, ale wprost budujący i ujmujący!!!

„Hört, hört” — zagrzmi zapewne na to w redakcji „Oberschl. Kuriera”. Otóż właśnie, „hört, hört”, nastawcie uszu mocno, naiwnie, złośliwi panowie z „lojalnego” „Blattu”: Udaście, panowie, obłudną satysfakcję z powodu tego, że Polacy na zjeździe w Czerniowcach mogli, obok telegramu hołdowniczego do króla Rumunii, wysłać bez jakiegokolwiek zły dla siebie następstw także telegram do Prezydenta Polski.

A my na to zapytujemy: czy jest w zwyczajnym Niemcu w Polsce wysłać ze swych zjazdów organizacyjnych telegramy hołdownicze Prezydentowi Polski? Udaście panowie z „Oberschl. Kuriera” zdumienie, dlaczego to Polacy w Rumunii mogli swobodnie zaśpiewać na swoim zjeździe obok hymnu rumuńskiego hymn polski, gdy tymczasem za co podobnego spotkaćby mogła Niemców w Polsce wielka nieprzyjemność.

A my z kolei zapytamy: czy kiedykolwiek zaśpiewali Niemcy w Polsce na swym zjeździe hymn państwowy polski? Przecież panowie z pod tego samego znaku, co „Oberschl. Kurier”, niedawno wrzask okropny podnieśli z powodu tego iż hakatystyczny organistę ukarano wzięciem za przeszkadzanie w odśpiewaniu państwowego hymnu polskiego w kościele!!!

Widzicie, panowie, rzekomo ogromny wyraz liberalnych stosunków w Rumunii w tem, że Polacy mogli wysunąć życzenie otwarcia katedry języka polskiego w Czerniowcach i życzenie ustanowienia biskupa — Polaka.

Otóż co do katedry języka niemieckiego na uniwersytetach w Polsce, to chyba panowie z „Oberschl. Kuriera” nie potrzebują wysuwać postulatów, bo katedry takie oddawna istnieją. A co do owego postulat biskupa — ródka, to zaczekajcie panowie ze złośliwą ironią aż do chwili zaistnienia podobnej nominacji na rzecz Polaków na . . . Śląsku Opolskim! Co zaś do Polaków w Rumunii, to zdaje się, że ten ich ostatnio wymieniony postulat długo zapewne pozostanie na papierze tylko.

Jak więc widzimy, to wszystkie kląjace, zatrute spleckli wsadzone do rozczynu dezynfekcyjnego krytyki, straciły zarówno swą ostrość jak i truciźnę. Pozostał z tego tylko osad naiwności, lub czysto prymitywnej złośliwości.

Poza tem jeszcze jedna bardzo ważna i rozstrzygająca rzecz powstała do przypomnienia, panowie z „Oberschlesische Kuriera”: Oto zanim wam przyjdzie do głowy stawiać za wzór zjazdu polskie w Rumunii i ich przebieg, świadczący o rzekomo niesłychanych swobodach narodowościowych, to my, stwierdzając, że Polacy nadal w Rumunii żyją w ogromnym upośledzeniu kulturalnym, wskazujemy na następujące rozstrzygające momenty: Polacy w Rumunii stoją ściśle na gruncie państwowości rumuńskiej. Uznają granice Rumunii za nienaruszalne. Nie marzą o tem i nie inspirować choćby pośrednio tylko, by Bukowina przypadła Polsce! . . . Nie rozwijają perfidnie i podstępnie myśli o „rewizji granic”. A jak to jest w prasie mniejszości niemieckiej w Polsce z analogiczną sprawą? . . . Ież to razy na łamach rzekomo „lojalnej” prasy czyta się zjadliwe i duchem na wskroś antypaństwowym zaprawione elukubracje, godzące w trwałość granic Polski! . . . Jakaż to radość przebiega się z łamów „lojalnej” prasy, w czym i „Oberschl. Kurier”, ilekroć z Niemcem podnosi się odwetowy wrzask o „niemożliwych granicach”!

Nauczcie się tedy, panowie Niemcy z pod znaku Volksbundu, na pierwej podobnie szczerzej i rzetelniej lojalności wobec Państwa, jak Polacy z Rumunii, nauczcie się śpiewać dobrowolnie hymn państwowy polski, zdobądźcie się na wysyłanie szczerzych telegramów hołdowniczych do Prezydenta Polski, przestańcie kłówać przeciw Państwu, powiedźcie głośno i otwarcie Niemcom w Rzeszy, by zaprzestali odwetowych podkopów przeciw Polsce, przestańcie cieszyć się z tych podkopów, a wtedy dopiero

wywoływać na temat „Ein gefährliches Musterbeispiel” będą mogły mieć jakikolwiek sens! Wtedy też dopiero wobec ironicznych przytyków byłbyś istotnie zakłopotani, byłbyś bezzilni. Jak długo jednak pobyt w Państwie polskim uważa ogromną wlekąść Niemców za przykry przymus i tęskni za jego rozwaleniem, jak długo hymn polski odpiewany w kościele wydawać się będzie „lojalnym” Niemcom prowokacją, jak długo „lojalne” gesty i oświadczenia będą tylko deklaracjami, które zaledwie wykrzusił można, tak długo wasze „wzory”, czerpane z Rumunii nie będą robić na nas nie tylko najmniejszego wrażenia, ale przeciwnie, ostrze tych wzorów zwróci się przeciw tym, którzy je z naiwną ironią zalecają.

A więc na dziś wystarczyłoby tyle. Kofczyśmy więc w pełnem przeświadczeniu, że argumenty nasze są daleko silniejsze, od tych, jakie „Oberschlesische Kurier” wysunął. Wielce to było nieopatrzone zalecenie z ową Rumunią, panowie. Bardzo niezgrabne, naiwne i głupio złośliwe. Niemniej nam ów „wzór niebezpieczny” przydał się. Kiedyż to doczekamy się od lojalnych Niemców w Polsce takich zjazdów, jak ten, który Polacy w Czerniowcach urządzili? . . . Kiedyż to Niemcy w Polsce pełną piersią zaśpiewają na swoim zjeździe: „Boże coś Polskę”? . . . Kiedy? . . .

Możemy odrazu na to odpowiedzieć: Wtedy, gdy skończy się propaganda odwetowa w Niemczech, względnie wtedy, gdy Niemcy w Polsce potępią ją szczerze głośno i bez ogródek! Gdy to nastąpi, wówczas — zapewniamy — będziecie panowie mogli wysłać sobie bez przeszkód, telegramy również do Prezydenta Rzeszy! Nie bądźcie to nas złościć ani parzyć! Ów wzór „niebezpieczny” jest właśnie bezpieczny i stoi gotowy do . . . naśladowania m. in. przez was, panowie z „Oberschl. Kuriera”. A więc, zaczekamy!

E. R.

Opór Ameryki

stwierdza Poincare w Izbie Deputowanych

Parýż, 13. 7. PAT. W dzisiejszym swem przemówieniu w Izbie Deputowanych Poincare przypomniał, że wysiłki, jakie czyniły kolejno rządy francuskie w celu złagodzenia postanowień układu Mellon-Deranger, rozbijały się o opór Ameryki. Dlatego właśnie, że Francja nie ratyfikowała układu owego, eksperci pragneli ułatwić Francji wywiązanie się z jej zobowiązań płatniczych przez wprowadzenie planu Younga. Dlatego też — mówił Poincare — ratyfikacja układu w sprawie spłaty długów narzuca się, jako konieczność. Ameryka i Anglia godzą się na różne formy ratyfikacji, nie godzą się natomiast na włączenie do niej zastrzeżeń.

Parýż, 13. 7. PAT. W dalszym ciągu swego przemówienia w Izbie Poincare wskazywał na konieczność natychmiastowego przyjęcia takiej formy ratyfikacji, która nadawałaby się do przyjęcia dla wierzyteli Francji, — przyczem zaznaczył, że rząd poniesie odpowiedzialność za wynik głosowania.

Parýż, 13. 7. AW. W dniu dzisiejszym Poincare przemawia w dalszym ciągu w Izbie Deputowanych. Prawdopodobnie mowa ta będzie miała dalszy ciąg w dniach następnych. Wczorajsza część mowy wywołała na słuchaczy ogromne wrażenie. Nieprzejędani dotychczas wrogowie ratyfikacji, pod wieczór czynili gorzkie usłowania w celu umożliwienia jej.

Konferencja reparacyjna w Londynie.

Wiedeń, 13. 7. AW. „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych w dalszym ciągu liczą się z tem, że konferencja reparacyjna odbędzie się w Londynie. Z wyjątkiem rządu francuskiego, wszystkie inne rządy zgadzają się, aby Londyn był siedzibą obrad konferencji. Ambasador angielski w Paryżu wręczył już rządowi francuskiemu odpo-

wiedź na ostatnią notę francuską. W odpowiedzi tel. rząd angielski ponownie wyraża życzenie, aby konferencja odbyła się w Londynie, motywując to tem, że konferencja powinna prawdopodobnie do września w sesji Ligi Narodów, a członkowie gabinetu nie mogą bezpośrednio po objęciu urzędowania opuszczać Londynu na tak długi czas.

Budowa tunelu pod kanałem La Manche.

Parýż, 13. 7. AW. Dyrektor francuskiej kolei północnej oświadczył w Berlinie, że kolei północna przyczyni się do przeprowadzenia technicznych badań w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche sumą 160

milionów franków, zaś do kosztów samej budowy sumą 3 do 4 miliardów franków. Byłoby to mniej więcej połowa wszystkich kosztów budowy.

Manifestacyjny pogrzeb śp. Juliana Fałata.

Wszystkie stany wzięły udział w ostatniej posłudze.

Bystra, 13. 7. (Pat.) Przy bardzo tłumnym udziale publiczności odbył się wczoraj manifestacyjny pogrzeb śp. Juliana Fałata, znakomitego malarza polskiego. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz, malarstwa polskiego, sto-

warzyszeń kulturalno — oświatowych, oraz okolicznych lud polski. Ministra Oświaty reprezentował dr. Tadeusz Dobrowolski z Katowic. W zastępstwie chorego wojewody śląskiego przybył nac. dr. Regorowicz, Akademię Sztuk

Gdańsk chce nawiązać rokowania z rządem ukraińskim.

Moskwa, 13. 7. Pat. (Tam). Delegacja gdańska zakonminkowała, iż uda się do Charkowa, w celu nawiązania rokowań z rządem ukraińskim.

Wypadł z samolotu.

Sevilla, 13. 7. (Pat.) Znalezione tu okropnie zmieszane zwłoki dwóch żołnierzy, których główny wiatr wyrzucił z samolotu.

Powódź w prowincjach Sowietów.

Wiedeń, 13. 7. Donoszą z Angory, że koło Trapezundu nieustannie ulewę doprowadziły do wielkich powodzi w miejscowościach nad wybrzeżem morza Czarnego. Około 100 osób w powodziach tych straciło życie. Podobne wiadomości nadchodzą z Władkaukazu w Rosji Sowietkiej, gdzie wylała rzeka Terek i zalała miasto Władkaukaz, wywołując wielkie zniszczenie. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Tyflisem są przerywane. Droga wojskowa w Gruzji w wielu miejscach jest przerywana.

Wolał śmierć niż powrót do Moskwy.

Moskwa, 13. 7. W Chabinie popełnił samobójstwo członek zarządu kolei wschodnio-chińskiej Tołmaczenko. Na dwa dni przed samobójstwem otrzymał on wezwanie G. P. U. z żądaniem natychmiastowego powrotu do Moskwy. W obawie przed skutkiem takiego powrotu Tołmaczenko zastrzelił się w swym gabinecie służbowym.

Zamknęli sesję Sejm Pruski.

Berlin, 13. 7. PAT. Sejm pruski zakończył wczoraj sesję letnią, odraczając się do jesieni. Następne posiedzenie planarne odbędzie się w połowie października.

Rokowania rządu z kościołem.

Berlin, 13. 7. PAT. Wczoraj rozpoczęły się rokowania między rządem pruskim a naczelnymi władzami kościoła ewangelickiego w Prusach celem zawarcia umów równorzędnych z konkordatem między rządem pruskim a Kościołem katolickim.

Hoesch złożył wizytę Briandowi.

Parýż, 13. 7. AW. Ambasador niemiecki w Paryżu Hoesch, który stał się prawie codziennym gościem na Quai d'Orsay, złożył dziś ponownie wizytę Briandowi tuż przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów. Hoesch oświadczył, że rząd niemiecki gotów jest poprzeć Francję w wyborze Lucerny, jako miejsca przyszłej konferencji pod warunkiem, że konferencja zbierze się nie później niż 6 sierpnia r. b. i że niektóre podkomisje zasiadać będą w Berlinie.

„Until Bowler” uwięziony w lodach.

Berlin, 13. 7. AW. Według nadeszłych tu wiadomości, redaktor „Chicago Tribune”, który leci wraz z samolotem „Until Bowler”, zawiądomi redakcji, że samolot czeka na polepszenie się pogody. Zbiornik samolotu zawiera jeszcze 2700 litrów materiałów pędnych. „Until Bowler” uwięziony jest w lodach, lecz nie jest uszkodzony.

Konflikt rosyjsko — chiński.

Londyn, 13. 7. AW. Z Chabinu donoszą, że zatrg rosyjsko-chiński znów się zaostriżył. Władze chińskie zarządziły rozwiązanie organizacji zawodowej funkcjonariuszów kolei wschodnio-chińskiej. Policja chińska zajęła biura filialne sowieckiego trustu naftowego i wielkomicznego jakoteż sowieckiego konsariatu handlowego, tak, że chwilowo nie funkcjonuje w Mandżurii już żadna sowiecka organizacja gospodarcza.

Wszyscy winni być na Wystawie w Poznaniu!

Pięknych w Krakowie reprezentowało grono profesorów z rektorem Laszczką na czele. Przybyli również generałowie Wróblewski, Przędziecki oraz wielu wyższych oficerów. Wojewodę krakowskiego reprezentował dr. Oleś. Po wyniesieniu trumny ze zwłokami, żegnał zmarłego Mistrz dyr. Podczaski imieniem przyjaciół i ludności Bystry, rektor Laszczka imieniem Akademii Sztuk Pięknych, dr. Kolszewski imieniem poznańskich stowarzyszeń artystycznych, generał Latini imieniem obrońców Śląska Cieszyńskiego, Marian Rudziński imieniem ziemianstwa. Po przemówieniach żałobnych ruszył olbrzymi kondukt na miejscowy cmentarz, gdzie zwłoki ś. p. Juliana Fałata złożone zostały w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wioził liczne wieńce, m. in. od Ministra Oświaty, Województwa Śląskiego i Krakowskiego.

Udechy i kłopoty nowych i poprzednich ministrów w Anglii.

Bezrobotny, policjant i doręcznik — lordami — Socjaliści angielscy podpora „obecnego porządku”. — Nowe wino w starych workach. — Kłopoty finansowe nowych ministrów.

(Korespondencja własna z Londynu.)

Ustupający rząd angielski tradycyjnym zwyczajem z szeregu swoich kilku ministrów i posłów przetrzucił z Izby Gmin do Izby Lordów. Tak! los spotkał b. ministra Spraw Wewnętrznych p. Joynson-Hicksa, który pod przewodnictwem Jix, cieszył się dość znaczną popularnością zarówno dodatnią jak i ujemną. Teraz jako Viscount (wicehrabia) Brentford na jakiś czas przynajmniej popadnie w zapomnienie i w nocnych klubach przestanie rozbrzmiewać piosenka:

„We are the Battersea Bolsheviks
And we don't care a damn for Joynson Hicks”

(Jesteśmy bolszewikami z Battersea i kpiemy sobie z Joynsona Hicksa.)

Publiczność i jej umysły zaprzęta teraz poczynania przedstawicieli nowego rządu, urzędy i tytuły nadawane jego członkom. Bo rząd socjalistyczny Jego Królewskiej Mości, zupełnie inaczej postępuje, niżby postępował jakikolwiek rząd socjalistyczny na kontynencie. Na kontynencie próbowano znosić tytuły arystokratyczne, urzędy dworskie, wszelkie obyczaje, badając chociażby tylko pozornie w sprzeczności z zasadami socjalizmu. Inaczej w Anglii. Nowy rząd listę swoich ministrów uzupełnił już mianowaniami urzędników Domu Królewskiego.

A więc: skarbnikiem królewskim mianowano Ben Smitha, dawnego doręcznika kontrolerem Domu Królewskiego został Thomas Henderson, który zanim został posłem w roku 1922, pobierał zapomogę dla bezrobotnych, a wiceszambelanem jest p. John Hayes, dawniejszy policjant. I wszyscy ci nowi urzędnicy pełnić będą swoje obowiązki i wnie sunie, jak ich poprzednicy: będą podtrzymywać istnienie porządek, w ustroju angielskiego państwa nic się nie zmieniło gwałtownie. Socjaliści, doszedłszy do władzy, uważają, że do nich stosuje się stare angielskie powiedzenie o „new wine in old skins”, o nowym winie w starych mięczach. Nie chcą zmieniać starych worków, formy urzędów angielskich, chcą tylko być ich nową treścią. Wszyscy ci, którzy prowadzą nową państwową w Anglii, Baldwin czy Mac Donald, czy nawet Lloyd George, jeden przedewszystkiem mają cel na oku: Wielkość i trwałość brytyjskiego Imperium.

Mr. J. H. Thomas, były prezes zawodowego związku kolejarzy, ma obecnie wysoki i odpowiedzialny urząd „Lorda prywatnej pieczęci” (Lord Privy Council). Wróciwszy do domu, opowiedział żonie, jaka to nagroda spotkała go za długoletnią i wierną służbę. Na co p. Thomas zawołała: „Ale na miłość Boga, Jim, co to jest Lord prywatnej pieczęci?” Thomas z humorem odpowiada o przygodach swoich, związanych z nową godnością:

„Czem sobie zasłużyłem, pyta, na taką karę, by mnie sofer tytułował milordem?” Jak bardzo wspólna z nim rozmaite stery, dowodzi list, otrzymany od pewnej wdowy z Irlandii, ofiarującej p. Thomasowi po znacznie niższej cenie raz tylko noszony strój dworski nieboszczyka jej męża, „bo strój taki musi mi teraz być koniecznością potrzebny”.

Mrs. Sidney Webb, zasłużona pracownica na polu urzędów socjalistycznych, z zamożnego, burżuazyjnego domu, jedna z założycielek klubu Fabiańczyków, nie ma zamiaru korzystania z tytułu barona, przyznanego jej mężowi, obecnemu ministrowi dla dominów. Tytuł nadany za szczególne zasługi mężowi, nie należy się, zdaniem p. Webb, żonie. Pani Webb, która życie całe poświęciła studium urzędów społecznych, razem z Karolem Booth wydała książkę „Życie i praca Narodu”, jest znana ze stałości swych przekonań. I dlatego też mistrz ceremonii, anonsujący na funkcjach urzędowych czy też prywatnych przybycie sekretarza dominów i jego małżonki będzie zapowiadać: „Baron Passfield i Mrs. Sidney Webb”.

Do większych kłopotów nowych ministrów należy zagadnienie, jak z obecną pensją 5000 funtów rocznie prezes ministrów lub Chancellor of the Exchequer (minister finansów) mają pokrywać koszty utrzymania w oficjalnych rezydencjach na Downing-Street? Z pensji tej, już przed wojną tylko z trudem naciganego do wydatków, odpada 1132 funtów (funt 43 zł. 50 gr.) na podatki. Każdy mieszkający domów urzędowych na Downing-Street, chcąc reprezentować, z własnej pokładki musiał kieszkać. Mr. Baldwin, człowiek wcale zamożny, nie przesadził zupełnie, twierdząc, że w czasach urzędowania żyje z kapitału. Ale i Ramsay Mac Donald i Philip Snowden, minister finansów, nie posiadają majątków prywatnych. I tu znówu wyłania się coś w rodzaju paradoksu

Oszczercze metody p. Ziółkiewicza.

(Z powodu zbyt późniejszej pory nie mogliśmy podać we wczorajszym numerze sprawozdania z czwartkowego posiedzenia rady miejskiej m. Katowic; podajemy je dzisiaj referując specjalnie o tej części posiedzenia, która dotyczyła sprawy teatralnej).

Po załatwieniu porządku dziennego iawnego posiedzenia, przy punkcie „doniesienia”, odczytał p. prezes dr. Dąbrowski list niemieckich radnych, którzy wzywali do zastąpienia przez radę do przeprowadzenia rewizji gospodarki finansowej niem. tow. teatralnego. Oznajmili oni, że rewizji przeprowadzić nie mogli, gdyż księgi Tow. znajdowały się w dawniejszej kancelarii tego Tow. w gmachu teatralnym, która jest zamknięta przez teatr polski i że na list do dyrektora polskiego teatru i Zarządu T. P. T. P. nie otrzymali odpowiedzi. Odtąd, jak się dowiadujemy, sprawa ma się tak, iż komisja ta zwróciła się na przód do dyrektora teatru, ta zaś jako organ wykonawczy Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego zwróciła komisie do Zarządu Tow., który jest miarodajny w tej sprawie. Zarząd otrzymał list na dzień przed posiedzeniem rady i odpisał też niem. tow. teatru, że księgi mu wyda w każdej chwili, ma tylko donieść, kiedy je chce odebrać. Zresztą, o ile nam wiadomo, to właściwie księgi i akta niem. tow. teatr. znajdują się przy ul. św. Jana 10 w niem. Domu Związkowym.

Po odczytaniu pisma niem. komisji, zabral głos radny p. dr. Ziółkiewicz i zarzucił magistratowi, a szczególnie prezydentowi dr. Kocurowi, iż sabotaż ostatnią uchwałę Rady m. i utrudnia przeprowadzenie rewizji komisji polskiej. Magistrat bowiem na podstawie przysługującego mu prawa jako korporacji miejskiej, nie tylko wykonywał, ale także stanowił, wybrał do komisji rewizyjnej także dwóch swoich przedstawicieli, a nie jednego, jak chciała rada miejska. Dł. Magistrat uchwalił nie wstrzymywać Tow. Przyj. Teatru Polskiego wypłaty bieżącej subwencji w czasie trwania rewizji, wychodząc widocznie z szustnego założenia, że teatr, który ma zaangażowane sily na cały sezon, tj. do końca sierpnia br., musi tych ludzi wypłacić, bo są zakontraktowani; wchodzi tu w rachubę poprostu egzystencja ludzi, żyjących z pracy najmniej — poprostu praktyczna kwestia socjalna, której jakoś p. Ziółkiewicz, mimo swego poglądu socjalistycznego po ludzku zrozumieć nie może, czy też może zrozumieć ją chce tak, aby głównymi aktorami sprawił polskiemu teatrowi specjalny kłopot! Magistrat poprostu z ludzkich względów temu zapobiegł — i stał się wielkością p. Ziółkiewicza, bo mu się nie udało „rewolucja” w teatrze!

Wskutek odmiennej uchwały Magistratu od uchwały Rady Miejskiej, powstał więc konflikt między obiema korporacjami miejskimi i na podstawie ordynacji miejskiej konflikt ten załatwić ma na przód wspólna komisja, wybrana przez radę i magistrat, a gdyby tej sprawy nie załatwiła, wtedy rozstrzyga ją władza nadzorcza, w tym wypadku Województwo. Takie są prawne przepisy i dr. Ziółkiewicz jako prawnik powinien je znać — i zna je też, a pomimo tego podniósł przeciwko magistratowi, a szczególnie p. prezydentowi dr. Kocurowi zarzut sabotażu, przyczem zaznaczył, że sabotaż ten uprawia się na polecenie „pewnych czynników wojewódzkich”. Przeciwnie temu oszczerstwem zastrzeżił się też stanowczo p. prezydent Kocur, oświadczając, że odmieniał uchwałę powołał Magistrat na podstawie przysługujących mu praw, a fakt, że magistrat wybrał z pośród siebie 2 rewizorów, a nie jednego, jest chyba dowodem, że mu zależy na dokładnej rewizji.

Na ten temat wzywała się była ta interpelacja skończyć. P. Ziółkiewicz jednak żądn dalszej „hocy teatralnej” i „Miedniakowej głowy”, oświadczył, iż choć oficjalnie rewizji nie było, on wie, jak przedstawia się gospodarka finansowa i poziom artystyczny teatru polskiego, bo dowiedział się o tem „z pewnych stron”. Zaczął więc odczytywać fantastyczne cyfry, wyciągał z nich wnioski oszczercze; twierdził np., że Tow. Teatru Polskiego wydało w przeciągu jednego roku 70.000 zł. na „reprezentację”, a ta reprezentacja to „koszta podróży, śniadanki, obiady, kolacyki itp.”. Choćby ten jeden szczegół dowodził, iż p. Ziółkiewicz, który swą zaciekłą kampanię przeciwko teatrowi polskiemu rozpoczął ku uciesze Niemców oszczerstwami, kontynuuje też metodę dalej. Podobna wartość miały też inne cyfry urojone i świadome kłamstwa, przez niego przytaczane na poparcie jego ataków przeciwko teatrowi polskiemu. Wnioskami tych ataków było żądanie p. Ziółkiewicza, aby rada uchwaliła wotum nieufności p. prezy-

dentowi Kocurowi za rzekome sabotażowanie uchwał Rady miejskiej i skreślenie z budżetu miejskiego w całości subwencji dla teatru polskiego (dla niemieckiego teatru p. Ziółkiewicz niewątpliwie będzie łaskawczy i hojniejszy w zamiar na poparcie przez radnych niemieckich na poprzednim posiedzeniu rady jego wniosku o wykluczenie p. Miednaka z miejskiej komisji teatralnej, pomimo, że p. Miednak sam z niej zrezygnował, uważając dla siebie współpracę w niej z p. Ziółkiewiczem, któremu wytoczył proces sądowy za obrazę osobista, za niemożliwą). Wniosek p. Ziółkiewicza będą mógł być traktowany pod względem formalnym i merytorycznym dopiero na przyszłym posiedzeniu rady miejskiej, o ile uzyskają odpowiednią ilość podpisów. Pod tym względem, zdaje nam się, że dotychczasowi „kompani teatralni” p. Ziółkiewicza dobrze się zastanowili, bo nie można uchwalać wniosków, wypływających z fantastycznych cyfr i oszczerczych ataków p. Ziółkiewicza. Rada Miejska powinna p. Ziółkiewicza odwołać z komisji rewizyjnej, bo pokazał on swymi metodami, że do tej funkcji nie nadaje się wcale.

Urojone cyfry i oszczercze ataki zre-flektowały też widać p. Piechulka, który w dyskusji oświadczył, że komisja rewizji przeprowadzić jeszcze nie mogła, a temsamem zadał kłam twierdzeniu p. Ziółkiewicza, który oświadczył na wstępie swych wywodów, iż cyfry, które przedstawił, to wynik pracy komisji. P. Piechulek, jako stary wyga finansowy i doświadczony „gospodarz finansowy teatru” w r. 1924/25 nie otrzymał absolutorium, nie chciał widocznie brać odpowiedzialności za „sprawozdanie” p. Ziółkiewicza.

P. radny Przybyła oświadczył krótko, iż wnioski p. dr. Ziółkiewicza nie są realne, gdyż wybrana przez radę i magistrat komisja rewizyjna nie przeprowadziła dotychczas rewizji ksiąg Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego. Cyfry, cytowane przez p. Ziółkiewicza, p. Przybyła zarzucił fantasty-

czność i tendencyjną kłamliwość. P. Ziółkiewicz domagał się na to, aby mu p. Przybyła udowodnił, że cyfry przez niego przytoczone, są nieprawdziwe. P. Przybyła oświadczył, iż ten dowód dla niewątpliwie Zarząd Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego i zareagował odpowiednio na oszczerstwa p. Ziółkiewicza. P. Ziółkiewicz zarzucił też „fachową” rzekomo niski poziom artystyczny polskiemu teatrowi w Katowicach, przyczem ogromnie chwalił teatr moskiewski, który tu ostatnio grał i stawiał go za przykład polskiemu. Szkoda, że nie polecił jako wzoru teatru niemieckiego, bo radość niemiecka byłaby już zupełna, choć bytowska „Ostdeutsche Morgenpost” stawiała właśnie polski teatr katowicki za wzór artystyczny teatrowi niemieckiemu. P. radny Przybyła odpowiedział p. Ziółkiewiczowi, iż z zarzutami co do jakości artystycznej naszego teatru powinien być wystąpił na przód na miejskiej komisji teatralnej, gdzie zasiadają także przedstawiciele polskiego tow. teatru, którzy mogliby odpowiedzieć na te zarzuty, a nad zająłomnością „fachową” p. Ziółkiewicza w sprawie teatru, wypowiedzieć wzajemnie swoją krytykę. Tu na posiedzeniu rady tego uczynić nie mogą i zdaje się, że dlatego właśnie p. Ziółkiewicz upraszcza sobie w ten sposób swoją „fachową krytykę” o teatrze!

Zabrał też głos p. Brzeskot, który z emfazą oświadczył, iż praw radni miejskiej będzie bronił, do ostatniego tchu” tj. prawdomożnie długimi mowami według swego zwyczaju. Radni niemieccy nie zabierali w tej sprawie żadnego głosu, co było wielce znamienne. Za to wczorajsze dzienniki niemieckie cieszą się ogromnie z „nocnego przedstawienia teatralnego” p. Ziółkiewicza, które też istotnie przysporzy mu sławy kolumnatora polskiego teatru na Śląsku. Teatr ten jednak, wierzymy, przy dotychczasowych wysiłkach ofiarnych społeczeństwa, którego emanacja jest w tej sprawie Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego i przy poparciu władz, które doceniają doniosłość kulturalną i narodową tego teatru, pójdzie na przód, czego mu szczerze życzymy.

Przed uroczystością 10-letniej rocznicy wybuchu I. powstania śląskiego.

Utworzenie Komitetu uroczystościowego.

Wczoraj o godzinie 17-tej odbyło się w gmachu Seimu Śląskiego zebranie konstytucyjny komitetu uroczystościowego ku uczczeniu 10-letniej rocznicy wybuchu pierwszego powstania śląskiego. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa polskiego. Zagał je P. Wojewoda Dr. Grażyński, podnoscąc w krótkich słowach znaczenie 10-letniej rocznicy wybuchu pierwszego powstania śląskiego jako tego wysiłku ludu śląskiego, który był pierwszą ofiarą krwi dla zmartwychwstałej Ojczyzny, oraz wśród po-

wstań śląskich najtrudniejszy wysiłek. Ze względu na to, że rocznica 10-letnia ma być ogólnym świętem ludu polskiego na Śląsku i będzie obchodzona przy licznych działach władz z P. Prezydentem Rplim na czele, musi ona być starannie przygotowana.

Po słowie wstępnym wybrano P. Wojewodę na przewodniczącego zebrania, na sekretarza został powołany p. sędzia Witczak Józef. Następnie przystąpiono do wyboru poszczególnych komisji uroczystości. Skład tychże komisji podamy w jutrzejszym numerze.

Hüben und drüben.

Na ten temat zwłaszcza proberlińska „Katowiczerka” z jej naczelnym redaktorem Królem (pardon Krulim) wszczyła istna fanfaronadę, gdy tylko spenetrowała najmniejsze wydarzenie w życiu społecznem naszych rodaków, jęczących jeszcze pod jarzmem pruskim. Przedstawia w hipokrytyczny sposób jaką to „wolność” i „tolerancja” cieszą się bracia nasi po tamtej stronie granicy; gdy zaś przećwiśnie „potulni” i „lojalni” barankowie niemieccy w Polsce bywają ciemiężeni, prześladowani i są pozbawieni wszelkich praw obywatelskich! Szwabskie brednie, nic więcej. Aż nadto dobrze wiemy, jak to w praktyce wygląda. Jak się zaś u nas tych „potulnych” i „lojalnych” baranków traktuje, również dobrze wszystkim wiadomo. Nasza polska tolerancja w takich wypadkach graniczy już z indolencją. Nic czego nas wypadki polskie nie nauczyły! Oto przykład:

W niedzielę, dnia 7 bm. w Lublińcu katolicki Związek czeladników i mistrzów (Katholischer Gesellen- und Meister-Verein) w nawiasach mówiąc składający się z samych renegatów, obchodzący swój 60-letni jubileusz założenia. Nazjeżdżało się tych ludzi nie tylko z sąsiednich miast i gmin Województwa

Śląskiego, ale nawet z tamtej strony granicy. W godzinie, w której zazwyczaj odbywa się nabożeństwo polskie w kościele parafialnym, rozbrzmiewały w pobliżu pieśni niemieckie. Ale nie o to chodzi. Po nabożeństwie ułali się Niemcy pochodem do lokalu Maciejowiczowej (Maciejowicz). W pochodzie manifestacyjnie niesiono sztandary o niemieckich napisach (Gott segne das ehrbare Handwerk). Najmutniejszym jest, że tak w niemieckim nabożeństwie jak i w pochodzie brało gremialny udział ze sztandarem Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej. Przygrywała orkiestra z fabryki „Natronag” z Kalet (także znanie). Pomimo, że Niemcy policyjnego zezwolenia na urządzenie pochodu nie mieli, tut. policja nasza go nie rozwiązała, i temuż nie przeszkodziła, chociaż nasi bracia po drugiej stronie ani marzyć o pochodzie z polskimi sztandarami nie mogą. Nie przeszkodziła im też policja, gdy poraz drugi ułali się pochodem z lokalu Maciejowiczowej do Strzelnicy.

To co się odbyło w niedzielę w mieście naszym, to beczelna niemiecka prowokacja. Dalej tak i doczekamy się piękniejszych rzeczy! Czy zbrodnia polska już poszła w niepamięć? Avis.

Co zobaczą uczestnicy pielgrzymki do Rzymu w Wenecji i Florencji?

Najwspanialszymi miastami po Rzymie i Neapolu w słonecznej Italii, są Wenecja i Florencja.

Wenecja, ongiś siedziba sławnych dogów, jest miastem jedyne w swoim rodzaju pod względem położenia, koloru i marmurowych budowli. Zbudowanie jest bowiem na 117 wyspach i posiada około 300 mostów żelaznych, kamiennych i wybudowanych z cegły.

Najwspanialszymi i największymi zabytkami tego miasta są: największy plac świata o długości 175 m i 56–82 m szerokości — wyłożony płytami marmurowymi i trachitowymi, plac św. Marka, z wspaniałymi pałacami i bazyliką św. Marka, pałac dogów — kryjący arcydzieła największych geniuszów malarstwa, „Most Westchnień” — po którym przechodzili więźniowie do inkwizytora, najpiękniejszy kościół wenecki S. Marco z bogatymi w ornamenty kaplicami, posągami, rzeźbami i mozaikami — największych artystów, kanał wielki, liczący 3800 m długości i 30–70 m szerokości, gondole, galeria obrazów podziłana malarszami starożytnymi i współczesnymi, i szereg innych cennych zabytków, których tu ani zliczyć, ani opisać.

Najbogatszym zbiornikiem skarbów artystycznych po Rzymie, jest Florencja. W niej to od najwcześniejszych lat gromadzono twory geniuszów włoskich. Dawnymi czasy była ona najpoważniejszym ośrodkiem kultury sztuki i myśli — i taką jest obecnie.

Brak miejsca nie pozwala nam na wymienienie wszystkich osobliwości tego miasta, poprzestaniemy tylko na zaznaczeniu uczestników Pielgrzymki z głowami zabytkami.

W centrum miasta, znajdujemy jedną z najwspanialszych świątyń, zbudowaną w XII. katedrę S. Marco del Fiore, ozdobioną wewnątrz trzykolorowym marmurem: białym, zielonym i czerwonym. W niej znajdujemy w niszach posągi: słynnej Madonny i Apostołów. Rzeźba godna widzenia jest Loggia della Signoria. W niej znajdziemy wiele arcydzieł rzeźby, obok schodów dwa olbrzymie lwy, jeden z czasów starożytności Grecji. W pobliżu Loggia znajduje się pałac Delli Uffizi, w którym mieści się największa kolekcja włoska malarstwa. W dalszym ciągu oglądać be-

dziemy jeden z najpiękniejszych kościołów francuskańskich, w którym mnóstwo bogato ozdobionych kaplic, rzeźb, posągów, fresków, grobowców i t. d. Do atrakcyjnej należy pałac i galeria Pitti. W nim znajduje się największa galeria świata, licząca 500 obrazów najznakomitszych mistrzów sztuki.

Wszystko to i szereg innych cennych i godnych widzenia zabytków, zobaczy każdy uczestnik śląskiej pielgrzymki do Rzymu.

Czyż nie warto więc poświęcić na zwiedzenie tych wszystkich osobliwości kilkuset złotych?

O, tak! Pieniądz wyłożony na Pielgrzymkę, nie pójdzie na cel marny. Da możliwość bowiem zwiedzenia najpiękniejszych na świat cały miast słonecznej Italii. Pielgrzymka ta przyniesie nam taką moc wrażeń i miłych wspomnień, że stanowić będzie niezmiennie ciekawy temat do opowiadań dzieciom swoim i rodzinom.

A więc, póki czas, zapisujemy się w Generalnym Sekretariacie Ligi Katolickiej w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego 58 na Pielgrzymkę do Rzymu!

Pismo dla niewidomych.

Pismo pojęciowe Chin — rozwiązaniem trudności.

Mamy przed sobą wielkich sześć ksiąg in folio. To „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza, wydanie dla niewidomych. Każda litera — to szereg wyciętych kropek, ustawionych w specjalnym porządku. Iż pracy trzeba było włożyć w „przetłumaczenie” liter naszego alfabetu na ten język niewidomych? Musi dokonać tego oczywiście człowiek widzący, pedagog. I dla ich ludzi się to rzecz robi? — stosunkowo dla małej garstki niewidomych Polaków. Oczywiście, że literatura dla nich musi być niezmierznie uboga, że wydawnictwa muszą być stosunkowo niezmiennie rzadkie i oczywiście bardzo drogie, a co zatem idzie, życie intelektualne niewidomych nie może się rozwijać należycie i nie może dawać im tyle zadowolenia, ilebysmy im dać pragneli i mogli.

I oto powstałe pytanie, czy naprawdę ten sposób pisma jest najstosowniejszy, czy najlepsze jest tłumaczenie żywym wszystkim z naszego języka, ludzi widzących, na znaki jakowejś? Czy nie należałoby, całkowicie przetransponować ich wychowania na ich swoistą sferę i psychikę?

Cecha charakterystyczna niewidomych jest fenomenalna pamięć. Uczą się oni niezmiennie szybko melodii i tekstów, chwytają w lot kształt, o ile potrafią go ująć dotykem. Otóż, wydawałoby się, że ta pamięć należy wykorzystać i na niej oprzeć pismo dla niewidomych. Przecież nie wszystkie narody używają pisma głoskowego. Stara cywilizacja chińska obywatela się bez niego i obywała i nie chce porzucić go dla czego innego, nie chce, gdyż przedewszystkiem z porzuceniem pisma pojęciowego zatracona by została całkowicie jedność Chin, w których jest wiele języków zupełnie do siebie niepodobnych. Jedność utrzymuje w tym wypadku pismo pojęciowe, które można

czytać tak samo dobrze po chińsku, jak i po polsku. Pismo to posiada nieskończoną ilość znaków i wymaga długich, wyczerpujących studiów do całkowitego opanowania — ma jednak kapitalną cechę powszechności. I właśnie coś podobnego należałoby zastosować dla niewidomych. Zreformowane, uproszczone, odpowiednio opracowane pismo chińskie mogłoby dać podstawę do wydawania książek dla niewidomych całego świata, jak ogromnie obniżyłoby to koszty wydawnictwa.

Rzecz jasna, że sprawa ta nie jest łatwa, że należałoby ją wszechstronnie przestudiować, uwzględniając zarówno to, co wytworzyła cywilizacja Dalekiego Wschodu, jak i to, co mamy w naszej stenografii, że należałoby poddać jaknajściślej badaniom metody skrótów, stosowane kiedykolwiek przez ludzkość — należałoby następnie uwzględnić cały szereg momentów w dziedzinie morfologii, a nawet fonetyki i etymologii języków — co i w jakim zakresie da się ująć, w niżej, pojęciowym. Przecież jasna jest rzecz, że to co w jednym języku dawałoby nam wiersz, w innym da prozę i do tego podła. Zagadnienie składałoby wystąpić już od pierwszej chwili w pracy nad tym tematem.

A jednak pracy tej warto dokonać, warto, bo w ten sposób uobywatelnimy wszystkich niewidomych całego świata, przed każdym z nich otworzymy zupełnie nowe horyzonty, a koszty wydawnictw obniżyłoby tak wydatnie, że nie będą oni skazani na korzystanie z filantropii tej czy innej jednostki, z największym poświęceniem się przekładającej dla nich w ciągu lat kilku benedyktyńskiej pracy jedna, biedna księżyczka.

Oszczędzał pieniądze na wyjazd do Poznania na PWK!

Migawki.

„Konrad Habenichta”.

W odpowiedzi na artykuł wstępny w „Polsce” pod tym nagłówkiem, otrzymała ona, jak twierdzi, list z podpisami „szeregu” urzędników, w którym wyrażają oni redakcji „serdeczne podziękowanie”. Piszą tam, że „nie mogą związać końca z końcem” i t. p.

Musiałoby być dawniej gorzej, bo ci sami panowie, którzy za rzekomo „ciężkich czasów” sanacyjnych mogą sobie pozwolić na czytanie „Polski”, za „złotych czasów” pana Korfanta go zwołili sobie na to nie mogli. Nie mogli, gdyby bowiem czytali uważnie dawniejsze numery tego pisma, musieliby zauważyć, że p. Korfanta po wielokroć udawadniał, iż place robotników i urzędników są stanowczo za wysokie i że różne „szumowiny” ściągnęły tu li tylko zwabione czterdziestoprocentowym dodatkiem.

Ale też panowie urzędnicy, którzy tak serdecznie dziękują „Polsce”, istnieją z pewnością tylko na papierze, listy zaś powstały w mózgownicach z ul. Sobieskiego 11.

Kosmetyka w starożytnej Kartaginie.

Myliłby się, kto by sądził, że tak obecnie rozpowszechnione wśród kobiet zabiegi kosmetyczne są wytworem czasów najnowszych. Wrodzona kobiecie kokieteria i chęć przypodobania się brzydszej połowie rodu ludzkiego już w starożytności pobudzały wynalazczość kobiet w dziedzinie sztucznego przysparzania wdzięku. Jednym z wielu odczynników na to dowodów są wyniki poszukiwań archeologicznych amerykańskiej ekspedycji naukowej wśród ruin starożytnej Kartaginy. Oto ni mniej ni więcej po rozebraniu ogromnego gmachu z bloków kamiennych natrafiono na doskonale urządzone... salon kosmetyczny, obsługuje go współczesne Hannibalowi mieszkanki Kartaginy. Bogactwo dochowanych tam środków kosmetycznych z owych czasów jest zdumiewające. Były więc tam naczynia z olejem z drzewa oliwkowego i tamaryndy, służące do nacierania ciała po kąpiel i masażu twarzy. Były tam czary ozdobne z proszkiem henny do barwienia włosów, z proszkiem z korzonków kosaćca, zastępującym ówczesnym Kartagińskim puder, były barwne proszki do malowania twarzy i rąk, a wśród nich jeden przedziwny zielonkawy barwy, który, rozarty w palcach, zmieniał się w delikatny róż. W osobnym pokoju znaleziono misternie naczynia, w których ongiś przechowywano hyzop oraz inne olejki i wino. Stwierdził, że cały salon kosmetyczny, świadczący o wysokim poziomie sztuki upiększania ciała i lic niewieści.

Sintair i Steeman.

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

(Przedruk wzbroniony.)

8)

(Ciąg dalszy.)

— Małżonek pani, pan Van Coppernolle podejrzany jest o napad na aktorkę, pannę Blancillas i o zrabowanie jej naszyjnika z pereł, milionowej wartości.

— Panna Blancillas... — wyszeptala jak przez sen młoda kobieta.

— Artystka ta bawi na gościnnych występach w naszym mieście — objaśniał Gregoire.

Rumieniec zalał łuną twarz pani Coppernolle; powstała z krzesła.

— Panie...

— Proszę, niech pani usłodzi. Nie jestem brutalnym i rozumiem dobrze wzburzenie pani. Pragnąłbym gorąco, aby mąż pani oczyścił się z zarzutu, który na nim ciąży, boję się jednak, że mu się to nie uda. Zarzuty są ciężkie... bardzo ciężkie...

— Ależ to szaleństwo. Zarzuty? Jakże zarzuty?

— Sprawa jest bardzo prosta — rzekł detektyw, pocierając dłonie — czytała

pani, być może, w pismach o szczerolach napadu i kradzieży?

Pani Van Coppernolle potwierdziła skinieniem głowy.

— Otóż to. Panna Blancillas zwróciła się do mnie o pomoc w wyświetleńiu tej ciemnej sprawy. W mieszkaniu artystki nie znaleziono nic szczególnego, lecz...

Gregoire zrobił krótką pauzę.

...lecz... odkryłem odciski palców na drzwiach łazienki i sypialni.

— Więc?...

— Tak, przypadek. Szczęśliwy przypadek, który nam, detektywom, jest często najcenniejszą pomocą, sprawił, że wczoraj znalazłem się w gronie zaproszonych, na bankiecie „Armatorów”. Małżonek pani — proszę mi wybaczyć wyrażenie — był kompletnie pijany. Mówił słowa bez związku, które były bez znaczenia dla jego przyjaciół, jednakże dla mnie miały wielką wagę...

— I na takim piąckiem majaczeniu opiera pan...

— Niestety, proszę pani... Interesy pani małżonka są bardzo nieszczerne.

— Wiem... Mniejsza o to, więc cóż stąd?

— Dobrze, mniejsza o to, ale musi pani przyznać, że słowa pani męża, wypowiedziane w stanie nietrzeźwym, jego widoczne zdenerwowanie za każdym razem, gdy poruszana była sprawa tej

kradzieży, wreszcie zły stan interesów, i chociażby to pijaństwo... które dla człowieka nigdy nie płaćcego, jak mąż pani, jest wskazówką niespokojnego sumienia i nie przemawia na jego korzyść... Podejrzewa się nieraz ludzi, opierając się na znacznie mniejszych danych...

— Bardzo niesłusznie!

— Być może, lecz nie o to chodził w tej chwili. Jestem zmuszony zadać pani kilka pytań... Gdzie znajdował się wczoraj małżonek pani o piątej po południu?

— Nie mam pojęcia. Widziałam go ostatni raz o godzinie siódmej i następnie o trzeciej w nocy, gdy wrócił do domu.

Jeden z agentów policyjnych wyjął z kieszeni notes i zapisał skrzętnie odpowiedź.

— Gdy widział pani męża po raz ostatni, był już w fraku i nie wracał, aby się przebrać przed bankietem?

— Nie.

— Dobrze... dobrze... Zapisafeś, Michale?

Agent skinął głową.

— Prosiłbym panią o zaprowadzenie mnie do jej męża.

— Ależ on jest chory... leży w łóżku.

— Nic nie szkodzi. Musimy go zaprosić o niektóre rzeczy...

— Mój mąż nie jest w stanie mówić. — Przekonamy się o tem — odpowiedział sceptycznie Gregoire.

— Przed chwilą właśnie oznajmił mi doktor, że mój mąż ma sparaliżowane ściegna języka.

— O! — uśmiechnął się niedowierzająco detektyw.

— Nie wierzy mi pan?

— Chodźmy do pana Van Coppernolle'a.

Poprzedzając trzech mężczyzn, pani domu weszła do sypialni męża Coppernolle zbudziwszy się, spojrzała na nich cbojętnie.

— Panie Coppernolle — zaczął detektyw.

— Hm...

— Mówiłam przecież panu, że nie jest w stanie mówić. Nie denerwujcie go, na miłość Boską!

Gregoire spojrzał podejrziwie na chorego. Nie wierzył mu. Następnie zwrócił się do agentów

— Musimy zrobić rewizję.

Pani Coppernolle nacisnęła guzik elektrycznego dzwonka.

— Marysiu — rzekła do służącej, która zjawiała się na dzwonek — zaprowadź tych panów wszędzie, gdzie są, żądają.

— Dobrze, proszę pani.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Sobota
13
lipca

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Bonawentury
Wsch. st. 2.30
Zach. st. 19.51

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła
Niedziela, 14. 7. Godzina 6-ta za „ników z Czesotachowcy do Marki Bosk. Czesotach. 8-ma na podziękowanie za uzyskane zdrowie. 9-ta za rósę Dawida, Szadego i Zawady. 12-ta nabożeństwo wojskowe.

TEATR POLSKI.

(Występ Janiny Strzeleckiej i Anioła Wrońskiego).

W sobotę, dnia 13. bm. w operze Pucciniego „Tosca” wystąpiła znana śpiewaczka p. Janina Strzelecka oraz art. opery Warszawskiej p. Anioł Wroński. Bilety wzięte do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24-48.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W sobotę, dnia 13. bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Sosnowcu farsę M. Memara „Dwaj panowie B”. Bilety do nabycia w księgarni p. Czechowicza ul. 3 Maja

„Dwaj panowie B”.

W niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 3.30 pop. odegrana zostanie po raz ostatni w bież. sezonie wywołująca salwy śmiechu na widowni ostatnia nowość repertuaru warszawskich farsa M. Memara „Dwaj panowie B”. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24-48.

„Lalka”.

W niedzielę, dnia 14. bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie w bież. sezonie. Odegrana będzie operka w 3 aktach E. Audrana „Lalka”. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24-48.

Repertuar:

Sobota, dnia 13. bm.: „Tosca”.
Niedziela, dnia 14. bm.: „Dwaj panowie B”.
pop. o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 14. bm.: „Lalka”, ostatnie przedstawienie w bież. sezonie.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 13. bm.: „Dwaj panowie B” w Sosnowcu.

(-) Pamiętalcie o 14-ym lipcu!

„Tow. Alliance Française”, Katowice, przypomina, że w dniu 14-go lipca jako w dzień Narodowego Święta Francuskiego, odbędzie się w kościele Mariackim w Katowicach uroczyste nabożeństwo o godz. 11-tj rano. Mamy nadzieję, że mieszkańcy Górnego Śląska pomni na przykład, która łączy nasz naród z narodem francuskim, uczcą gromadnie dzień 14-go lipca przez śpiewanie śpiewu w tym dniu w kościele N. M. Panny i świąty, z 10-lecie zawarcia pokoju Wersalskiego, który nam zapewnił niepodległość, nie zabraknie nikogo na nabożeństwie.

(-) Rodacy z Ameryki.

Dziś przyjeżdża do Katowic wycieczka polskich kupców z Ameryki w liczbie 17 osób z przeżyciem p. Zajewskim na czele.

(-) Wycieczka z Jaskowatą na Śląsku.

Wczoraj bawiła na Śląsku wycieczka z Jaskowatą, złożona z 30 farmaceutów i farmaceutów. Po zwiedzeniu koksowni w Król. Hucie, wycieczka oglądała radiostację w Katowicach, a wieczorem odjechała do Warszawy.

(-) Odpusty w parafiach śląskich.

W niedzielę 14. bm. przypada odpust doroczny w Łyskach pow. Rybnik. w kościele pod wezwaniem św. Małgorzaty. Dojazd ze stacji Sumina. 16. bm. w uroczystość M. B. Skapierzelnej przypada jeden z sześciu wielkich odpustów dorocznych w Piekarach.

(-) Pierwsze występy Kolejowego Kółka Mandolinistów.

Utworzone przez filii I Katowice Stowarzyszenia Kolarzy, kółko mandolinistów wystąpi po raz pierwszy z koncertami publicznymi w połączeniu z Chórem Kolejowym. Dnia 14. bm. odbędzie się koncert wspólny w Jastrzębiu Zdroju, a 21. bm. w Goczałkowicach. W obydwie dni Stowarz. Kolarzy urządza tam wycieczki dla swych członków.

(-) Baczność ogrodnicy!

Komitet Wykonawczy Dzielnicy Ogrodniczej P. W. K. komunikuje, iż w czasie trwania P. W. K. odbędzie się w Poznaniu pokazy ogrodnicze (wystawy okresowe) w terminach następujących: 13. 14. 15 lipca, obejmujące: róże, mietczyki i inne kwiaty sezonowe, oraz owoce jarodzin; 31 sierpnia, 1. 2 września: dąbki, inne kwiaty sezonowe i owoce letnie; 25. 26. 27. 28. 29. 30 września: ziołocień i inne kwiaty sezonowe oraz owoce jesienne. Śląska Izba Rolnicza poleca gorąco ogrodnikom śląskim sprawę pokazów powyższych, których jaknajbardziej zainteresowanie się pokazami, oraz liczny w nich współudział winien przyczynić się do powodzenia wystawy.

(-) Ochrońka dla dzieci.

Urząd Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że do ochronki typu ludowych ogrodów dla dzieci, przy złobku miejskim (ul. Dąbrówki) przyjmie jeszcze około 15 dzieci. Do ochronki tej przyjmie się w pierwszym rzędzie dzieci ma-

Uchwały Wydziału Powiatowego w Katowicach.

Budowa szos. — Dom mieszkalny w Szopienicach. — Oświetlenie elektryczne w Halembie.

(-) Ostatnie posiedzenie Wydziału Powiatowego w Katowicach odbyło się dnia 9. bm.

Na posiedzeniu tem uchwalono statut w sprawie powiatowego sądu kupieckiego i przemysłowego; zatwierdzono uchwały rad gminnych w Nowej Wsi, Raszczycy (pow. rybnicki), Adamowicach i Bogumicach, dotyczące odspienienia gruntów pod budowę szosy powiatowej Raszczycy—Żytina—Nowa Wsie oraz pod budowę szosy powiatowej Adamowice—Bogumice—Sumina.

Dalej zatwierdzono dodatek do statutu w przedmiocie stosunków prawnych urzędników komunalnych w gminie Michałowice oraz zaopatrzenia po nich wdów i sierot. Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Szopienicach, dotyczą-

cą zaciągnięcia w Śl. Urzędzie Wojewódzkim pożyczki w wysokości 800.000 złotych na budowę domów mieszkalnych.

Ustanowiono taryfę opłat za urządzenie badanie zwierząt rzeźnych i mięsa; zgodzono się na zawarcie umowy pomiędzy gminą Halemba a Górnośl. Spółką Elektryczną w Katowicach w sprawie instalacji oświetlenia elektrycznego w tej gminie i w związku z powyższym zgodzono się na zaciągnięcie przez gminę Halemba pożyczki w wysokości 15 tys. zł.

W końcu gminie Bykowina udzielono 2 tys. zł tytułem subwencji na naprawę szosy Bykowina—Kochłowice i załatwiono kilka spraw wewnętrzno-administracyjnych.

Święto 600 dzieci.

Imponujące popisy chórów dziecięcych w Jastrzębiu Zdroju.

Dnia 29 czerwca br. odbyło się Święto dzieci w Jastrzębiu Zdroju.

W święcie dzieci brały udział szkolne dzieci z następujących wsi: Jastrzębie Górne, Jastrzębie Dolne, Moszczenica, Polomia, Gogolowa, Ruptawa, Cisówka, Gólkowice, Godów, Skrzyszów, Skrzewko, Łaziska i Mszana.

Zebrań dzieci w liczbie 600 w szkole w Jastrzębiu Dolnym wyruszyły z muzyką do parku p. Witczaka, gdzie w obecności p. wizytatora Mangolda Jana, p. inspektora Lincy Władysława, gości kuracjuszy, rodziców, wspaniale śpiewały wspólnie staropolską pieśń o pierwotnym tekście i melodii „Bogu Rodzico”, 3-głosową pieśń „Sokół” i ludową pieśń śląską „Trąbka, trąbka”.

Następnie popisywała się młodzież szkolna pieśniami 2 i 3 głosowymi z poszczególnych szkół i tak Jastrzębie Górne, Jastrzębie Dolne, Moszczenica, Gólkowice, Polomia, Mszana, Skrzyszów, Łaziska i Skrzewko.

Siedzieli pp. Faber Jan i Kosiński. Na zakończenie występów śpiewających odśpiewano wspólnie hymn „Jeszcze Polska”.

Radość dzieci była wielka. Zostały one ugoścone oraz zabrano je na przedstawienie w sali domu kolejowego w Jastrzębiu Dolnym.

Z poszczególnych szkół uznano, otrzymały: I. Skrzyszów, Jastrzębie Dolne i Polomia. II. Moszczenica, Łaziska, Gólkowice i Skrzewko. III. Mszana, Jastrzębie Dolne.

Na tej drodze wyrażamy podziękowanie p. Witczakowi, właścicielowi parku i domu, Datkiewiczowi, dzierżawcy, za udzielenie wygodnego miejsca do występów.

O redukcji robotników w hucie Bismarka w Nowych Hajdukach.

(-) Dowiadujemy się, że kraczące po okolicy pogłoski o redukcji 400 robotników, zatrudnionych w hucie Bismarka w Nowych Hajdukach, są nieco przesadzone.

Huta bowiem dotychczas zredukowała 75 robotników, a obecnie, podobno z braku zamówień, wypowiedziała pracę dalszym 86-ci.

W związku z powyższym w dniu wczorajszym odbyła się u okręg. inspektora pracy i komisarza demob. inż. Gallaota konferencja. Na skutek jego interwencji liczba robotników, którym grozi obecnie redukcja, prawdopodobnie będzie znacznie zmniejszona.

Zebrania Generalnej Federacji Pracy w niedzielę 14. bm.

W niedzielę, dnia 14. bm. odbędzie się zebrania Generalnej Federacji Pracy w niżej podanych miejscowościach:

Głiszwice: zebranie miesięczne Górników o godz. 15, lokal p. Sznapka.

Maciejkowice: zebranie miesięczne Kolarzy o godz. 9.30, lokal p. Szotka.

Wielkie Hajduki: zebranie miesięczne Metalowców o godz. 2 po poł., Dom Związkowy.

Szarlej: wiec, godz. na afiszach, lokal p. Kubańskiego.

Śmiertelny wypadek motocyklowy.

Józef Stowik, kierownik składu maszyn do szycia „Singer” w Wadowicach, podjął w poniedziałek wycieczkę motocyklową w kierunku Choczni. Tuż przed Chocznią, chcąc zahamować motocykl, aby przepuścić stado krów, uczynił to tak nagle, że został

rzucenym na szosę, przyczem doznał złamań czaszki. Towarzyszącego jego także uległa ciężkim uszkodzeniom ciała. Stowik, przewieziony żywym jeszcze do szpitala w Wadowicach, zmarł tamże, gdzie też znajduje się jego towarzyszącego w pielęgnacji.

tek pracujących. Opłata wynosi dziennie 50 gr. Dla biednych stosuje się ulgi względnie daruje się zupełnie opłatę. Dzieci przebywają w ochronie od godziny 8 rano do godz. 4 pop. i w tym czasie bywały dożywiane w sposób racjonalny. (Za dzieci, które przebywały w ochronie tylko kilka godzin bez dożywiania, nie pobiera się żadnych opłat. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Urząd Opieki Społecznej w Katowicach, ul. Szafrańska (szkoła Szafrańska).

(-) Loty Katowice — Kraków.

Odlot pociągów do Krakowa zamiast o godz. 18.50 — odlatuje o godz. 18.35 i to z dniem 13. bm. Odjazd autobusu dla pasażerów, lecących do Krakowa godz. 18.05 z przed dworca Katowice.

(-) Sprzeniewierzenia.

Rendant kasowy gminy Kończyce, Włocha Franciszek — oddał się w dniu 9. bm. z Kończyce, zabierając z sobą kucze od szafki ogniotrwałej i dotąd nie powrócił. Ze względu na to, że Włocha podjął w Powiatowej Kasie Komunalnej 1.400 zł. na podstawie sfałszowanego

upoważnienia, zachodzi przypuszczenie, że zbliżył wskutek sprzeniewierzenia, z obawy przed wykrętem nadużytku.

(-) Pomijka drukarska.

W sprawozdaniu z uroczystości poświęcenia standardu Tow. Polek w Dębie opuszczono w podaniu liczby uczestników jedno zero zmniejszając tym sposobem liczbę z 800 (osiemset) na 80.

(-) Najeżdżanie rowerem na posterunkowego policji.

Dnia 11. bm. posterunkowy Garska Wacław z Zalega, pełniący służbę na ulicy Wojciechowskiej w chwili, gdy chciał zatrzymać rowerzystę, jadącego bez światła, naleyany został rowerem, wskutek czego odniósł cięższe obrażenia prawej ręki poniżej łokcia. Rowerzysta, korzystając z ciemności, jak również upadku posterunkowego, zdolał zbiec.

(-) Zderzenie samochodu z tramwajem.

Dnia 11. bm. o godzinie 16.25 na rozdrożu ulicy Krakowskiej, Hutniczej i Bagno w Różdżynie, zderzył się samochód Śl. 2879, prowadzony przez szofera Kiele Ernesta z Katowic z tramw-

iem, jadącym w stronę Różdżyna. Wskutek zderzenia samochód został takto lądowy przy szosie zderzył z tramwajem, że samochód, który jest własnością Śl. 35, przalał Bromobenzyna z Myślowic, został poważnie uszkodzony. Wnie w powyższym wypadku poniósł sam szofer.

(-) Echo notatki.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki p. 1. „Echo sprzeniewierzenia 22 tys. zł. w Państw. Zakładach Wodociągowych na Śląsku” dowiadujemy się, że dotychczasowe śledztwo w tej sprawie nie dało ostatecznego wyniku. Na skutek złożeń przez p. Szelęgę — Żuławskiego kancelii w wysokości 5 tys. zł., został on w tych dniach wypuszczony na wolność. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

(-) Ujęcie włamywaczy.

W dniu 11. bm. dokonano włamania do mieszkań Kowalkowej Agnieszki i Mandowej Klary z Katowic, ul. Kościuszk 27. Dochodzący policyjne, przeprowadzone w powyższej sprawie, doprowadziły do ujęcia włamywaczy w osobie bezrobotnego Guzeza Antoniego, lat 37, który w krytycznym dniu walczył się w okolicy

(-) Kradzież z włamaniem.

Dnia 12. bm. o północy dokonano włamania do składu maki pod nazwą Bełk w Zalegu, przy ul. Wojciechowskiej.

(-) Przytrzymanie włamywacza.

Dnia 12. maja br. dokonano włamania do piwnicy Helma Pawła z Katowic, ul. Młyński 40. Skradziono pewną ilość owoców. Dochodzący policyjne, przeprowadzone w tej sprawie, doprowadziły do ujęcia włamywaczy w osobie Łopuszka Józefa, lat 22 z Orlowa, pow. Kraków, bez stałego miejsca zamieszkania. Łopuszek podejrzany jest również o dokonanie kradzieży z włamaniem do piwnicy Sułmy Antoniego z Zawodzia, skąd skradł 2 skrzynki śliwek. Włamywacz oddawiony został do sądu.

(-) Ujęcie sprawców kradzieży.

Dnia 25. bm. dokonano kradzieży 4 skrzynki piwa na szkole Witrachcia Jakuba z Katowic. Jak wykazały przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia, kradzieży dokonali Olier Alfred lat 29, Dawid Józef, lat 16 oraz Kiejk Gotthard, lat 29, wszyscy z Katowic. Przeprowadzona rewizja u Dawida Józefa doprowadziła do odnalezienia 2 skrzynki z piwem i jednej skrzynki limonady, które zwrócono poszkodowanemu. — Sprawcy kradzieży oddawieni zostali z doniesieniem karnym do Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Ż. Kałowickiego.

(K) Legalizacja węg i miar w Małej Dąbrówce.

W dniach od 22—25 lipca br. w Domu Związkowym przy ul. Marszałka Piłsudskiego w Małej Dąbrówce odbędzie się legalizacja miar i wag przez lotną komisję. Na powyższe zwracamy uwagę zainteresowanym obywatelom gminy.

(K) Zapłata za przytułek.

Do Pałacu Elżbiety w Mysłowicach Szabielnia przyszła w nocy w czwartek wczesną nocą Trybuna Maria, prosząc się o przenocowanie. Po pewnym czasie wstając ze swego łóżka wyszła nily to na ustep zabierała z sobą w ciemności suknie i 58 zł. z wdzięczności za nocleg spodni. Trybuna Maria znajduje się obecnie w rękach policji.

Ż. Królewskiej Huty.

(-) Baczność hodowcy!

Stowarzyszenie Hodowców Kur, Gołębi Rasowych i Płatowa Wodnego z siedzibą w Król. Hucie urzędza w niedzielę, dnia 14. lipca 1929 r. o godz. 10.30 punktualnie w lokalu p. Molka w Król. Hucie, ul. Katowicka 54 (przystanek tramwajowy Góra Redena) wielkie nadzwyczajne zebranie. Program zebrania bardzo obszerny i ważny, polecamy z podziwem otrzymującym nadzór, a dotąd jeszcze nieodebrałym z I. Ogólnego Śląskiej Wystawy w Król. Hucie, oraz sprawozdanie delegacji, która wróciła z Powszechnej Wystawy z Poznania, program urzędzenia II. pokazu drobiarstwa i gołębi, ustalenie terminu. Poza tem p. Opacz wyłoży bardzo interesujący i pouczający wykład o chorobie i kurzak (biegunka). Upraszta się o przybycie wszystkich członków, równocześnie hubowników i dotąd jeszcze niezorganizowanych hodowców.

(-) Wycieczka Towarzystwa Stenograficznego „Piast” w Królewskiej Hucie.

W niedzielę dnia 14. bm. Towarzystwo urzędza wycieczkę do Świerklańca, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Zbiórka o godzinie 7.30 przed Gimnazjum Klasycznym, ul. Gimnazjalna, a stąd wyruszą do Chorzowa do pociągu. W Piekarach zatrzyma się wycieczka do południa i weźmie udział w nabożeństwie.

Ż. Świętochłowickiego.

(S) Zamknięcie ulicy.

Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu brukowania części ulicy Bytomskiej w Chropaczowie (od ulicy Hutniczej, przy pomniku, do ulicy Polnej), wszelki ruch kołowy na tym odcinku zamkniętym na czas od 15 lipca do 1 września 1929 r. Przejazd nastąpić może przez ulicę Wolności, Szkołną i Kościelną lub odwrótnie.

(S) Poświętło się fałszywy 2-motocyklist.

Dnia 10. bm. doprowadzony został do komisarzatu w Świętochłowicach Widera Jan, zam. tamże, który z restauracji Plegda Alojzego z Świętochłowicach w chwili pociągania fałszywy 2-letni, moneta, został aresztowany przez przebywającego w restauracji posterunkowego policji.

(S) Pożar.

Dnia 9. bm. z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w stodole własności Sisko Ignacego i Piechackowej Józefy z Skrzyszowic, która spaliła się doszczętnie. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar, wynosi około 3000 zł.

Kronika gospodarcza.

Cedula giełdy warszawskiej
z dnia 12. lipca 1929 roku.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8,90, Londyn 43,25 1/2, Paryż 34,92, Holandia 26,36,50, Włochy 46,66, Szwajcaria 171,53, Praga 338,17, Dolar 8,83,50.
Dyskontywo 126,00, Handlowy 116,00, Bank Polski 188,25—158,50, Zw. Sp. Zarobk. 78,50, El. w Dąbrowie 91,00, Sila i Światło 125,50, Lillip 26,75, Modrzewie 25,00—15,00, Ostrowieckie 81, Rudzki 39,50, Starachowice 27,00, Borkowski 10, 4 proc. pożycz. inwest. 106,50, 5 proc. premi. dol. 61,00—61,50—61,00, 5 proc. konwersyjna 43,25—43,50, 4 1/2% Ziemia 48,50.
Tendencja dla akcji mocniejsza, dla walut słabsza.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 12. lipca 1929 roku.

Zyto 26,50—27,50, pszenica 49,50—50,50, jęczmień przemiały 28,00—29,00, owies jednolity 26,25—27,25, mąka żytnia 70 proc. 40,50, mąka pszena 65 proc. 71,00—75,00, otręby żytnie 19,00—20,00, otręby pszenne 21,00—22,00, lubin niebieski 30—31, lubin żółty 40—45, tataraka 43—48. Reszta bez zmian. Uspokoiłoby się.

Stan bezrobocia w Województwie Śląskiem.

W czasie od 27. czerwca do 3. lipca stan bezrobocia w Województwie Śląskiem zmniejszył się o 311 osób, stanowiąc ogółem 10,076 bezrobotnych, w tym górników 1,597, hutników 409, metalowców 541, włóknarzy 315, budowlanych 772 i tak dalej. Z zasiłków korzystało 3,943 bezrobotnych.

Dochód z monopolu w czerwcu roku bieżącego.

Dochód Skarbu Państwa z monopolu państwowych w czerwcu roku bieżącym wyniósł 68 milionów 538 tysięcy złotych. W porównaniu z w tym samym miesiącem roku bieżącego, wynoszącym 61 milionów 912 tysięcy złotych — dochód ten wzrósł w czerwcu roku bieżącego o 6 milionów 625 tysięcy złotych.

Nowy polski członek Rady Portu w Gdańsku.

Były szef wydziału wojskowego przy Komendzie Generalnej komendant Konstanty Jacyńczak został mianowany członkiem polskiej delegacji Rady Portu i Dróg Wodnych. Nominację witała tu z zadowoleniem, gdyż komendant Jacyńczak obeznany, dzięki długolietniemu pobytowi w Gdańsku z stosunkami polsko-gdańskimi, może się przysłużyć sprawie polskiej w gdańskiej Radzie Portu.

Przemysł przetworów ziemniaczanych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje: Podaż ziemniaków fabrycznych w pierwszych dniach czerwca była nadpodzwianiem wielka. Ceny musiały ulec znacznej zmianie, bo fabryki pokrywały już swoje zapotrzebowanie, a wobec nieszczerzeliwości warunków na rynku okazały mało chęci do podjęcia przeróbki dalszych ilości, tembardziej, że ziemniaki straciły dużo skrobi i wydajność ich jest znacznie mniejsza.

Maka ziemniaczana. Na skutek produkcji w Holandii Holandia obniżyła trochę swoje ceny i notuje: do natychmiastowej dostawy guld. 13,75, do dostawy w lipcu (sierpniu) — 14, z nowej kampanii do dostawy w październiku, grudniu — 14,37 1/2 guld., wszystko loco Amsterdam. Rynek krajowy z wiadomości przyczyn nadal nie okazywał chęci do transakcji. Ceny spadły na zł. 56,50 za najprzebieżniejszy Superior, zł. 56 za Superior, zł. 54 za Prime loco fabryka.

W syropach i glukozie nowe transakcje zawiera się w zwykłych ramach. Ceny uległy małej zmianie. Notuje się za syrop karmelowy 45° Be — 75 zł., za syrop karmelowy 43° Be — 72 zł. za 100 kg. netto włącznie beczki loco fabryka; za cukier granowy — 73 zł. za 100 kg. netto włącznie skrzyń lub worka.

Platki ziemniaczane. Obniżenie cen zboża odbiło się ujemnie na platkach ziemniaczanych i ceny spadły na 20 fr. loco Bazylen. Obróty były minimalne, bo fabryki towar po tej cenie niechętnie oddawały. Ożywienia interesów można się spodziewać dopiero z rozpoczęciem kampanii jesiennej.

Przemysł browarniany.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje: W ciągu pierwszych dekad czerwca br., tak jak i końca maja zżył piwa wskutek niepodogody znacznie się zmniejszył. Od drugiej dekady jednak, z nastaniem ciepła, spożycie wzrosło się znacznie. Wystawa w Poznaniu nie dała się dotychczas znacząco odczuć w sensie dodatnim: frekwencja gości szczególnie w lokalach gruzdowych, konsumujących zazwyczaj najwięcej piwa, pozostała w tyle za frekwencją lat ubiegłych, jedynie restauracje pierwszorzędne, gdzie konsumacja piwa jest stosunkowo mała — i lokale trzeciorzędne wykazywały w stosunku do przeciętnej ubiegłego pięciolatka pewien nieznaczący plus.

Wypalność odbiorców szczególnie większych porządku są stale.

Zbytu siodła nienowoczesnego niekiedy zapotrzebowania w kraju i trudności eksportowych. Ceny na jeździectwo i chmiel wykazują tendencję zniżkową przy bardzo małym popycie, ponieważ browary są już po największej części zaopatrzony.

Życie sportowe.

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych.

W jutrzejszą niedzielę, dnia 14 lipca br. odbędzie się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi klasy „A” i „B” ligi Górnego Śląska.

O mistrzostwo ligi.

W Katowicach
Ruch — Polonia

na boisku K. S. Pogoni w Katowicach.

W niedzielę, dnia 14 7. 29 r. o godz. 18-tej odbędzie się na boisku K. S. Pogoni w Katowicach zawody o mistrzostwo ligi pomiędzy K. S. Ruch i Polonia Warszawa.

Drużyna Ruchu, która w pierwszych meczach znajdowała się w doskonałej formie, przechodzi obecnie okres słabości, wskutek którego straciła kilka cennych punktów. Spadek formy należy jednak przypisać w głównej mierze skaleczeniu i chorobie kilku graczy: Gieslora, Kacego i Kremera, którzy już powrócili do zdrowia i wystąpią poraz pierwszy w przyszłą niedzielę.

Polonia Warszawa, nie mogąc się wprawdzie poszczycić dobrymi wynikami w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich, pokonała jednak na własnym gruncie I. F. C. w stosunku 4:1. To też niedzielne zawody zapowiadają się interesująco.

w Krakowie
Wisła — I. F. C.

w Warszawie
Warszawianka — Garbarnia

w Łwowie
Czarni — L. K. S.

w Łodzi
Turyści — Pogoń

O mistrzostwo klasy „A”.

Zależe
K. S. 06 Katowice — K. S. Dąb

Katowice
Pogoń — K. S. Różdzień-Szopienice

Kolejowy K. S. — K. S. Naprzód Zależe

Polscy K. S. — K. S. 06 Mysłowice

Królewska Huta
Amatorski K. S. — K. S. 07 Siemianów.

Lipiny
Naprzód — Zjednoczeni P. Sp.

Siemianowice
Iskra — Pogoń Nowy Bytom

Wieloniec
Orzeł — Śląsk Świętochłowice

O mistrzostwo „B” ligi.

K. S. 09 Mysłowice — K. S. 22 Mała

Dąbrówka.

K. S. 20 Rybnik — Ścieślan Katowice

Naprzód Rydułtowy — Kościuszk

Szopienice

Śląsk Siemian. — Silesia Paruszowice

Ruch II Wielkie Hajduki — Odra Szarlej

A. K. S. II Król. Huta — Śląsk Tarn. Góry

I. K. S. Tarn. Góry — K. S. Chorzów

Śląsk II Świętochłowice — Zgoda

Bielszowice

Rumunia — Polska.

Dzisiaj rozpoczyna się w Łwowie na boisku Pogoni międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Rumunia — Polska i trwać będą dwa dni.

Poraz pierwszy w reprezentacji Polski wystąpią nasi lekkoatleci. Zająz se Stadjonu i Czyst K. S. Różdzień-Szopienice.

Pływanie mistrzostwo Górnego Śląska.

Jak już donosiliśmy — dziś i jutro odbywała się w Kiszynie zawody pływackie o mistrzostwo Górnego Śląska w pływaniu.

VI. seria g.mastycznosportowa z następującym programem:

Godz. 7—9 pływanie; godz. 9 linia rozgrywek piłkarskich turnieju (juniorów O. K. S. „Kresy” — KS. Concordia Knurów oraz rzuty dyskiem, oszczepem i granatem; godz. 10 lekkoatletyczne zawody eliminacyjne, skoki w dal, wżyz i bieg 100 mtr.; godz. 14 palant, koło Knurów — koło Pole Północne, zapasy, dźwiganie ciężarków; godz. 18,30 gimnastyka na poręczach, na prężniku i boks; godz. 18,15 biegi: 100 mtr., 400 mtr., 4x100 mtr., 1500 mtr.; godz. 17 piłka ręczna, O. K. S. Kresy — KS. Pole Zachodnie. Jednocześnie, na małym boisku rozgrywka w siatkówkę, KS. Sayb Anzieski — Kolo Sportowe Pole Zachodnie; godz. 18 rozgrywka w piłkę nożną pomiędzy O. K. S. Kresy i KS. Zgoda Bielszowice; godz. 19,30 pramidy; godz. 20 ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród, następnie zabawa taneczna w salach Kasy na Polu Wschodnim. Podczas występów koncertować będzie orkiestra Polskich Kopali Skarbowych pod batutą p. kapelmistrza Czaji.

Dział urzędowy

Komunikat nr. 11

z posiedzenia Zarządu Śląsk. O. Z. P. N. z dnia 5 lipca 1929 r.

Przewodniczący wiceprezes p. Bienioszek.

Obecni: pp. Szymański, Antoszewski, Wybiński, Brachaczek, Synowiec, Laband, Kordula i przedstawiciel Podokręgu Bielska Szweda. 1. Odwołanie KS. Iskra Siemianowice — KS. 07 Siemianowice postanowił zarząd odrzucić i przychylić do uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny z następujących powodów: a) nie uodowodniono, że na boisku nie było żadnego sędziego, b) że O. K. S. nie zawiadomił Klubu, ani W. G. i D. że sędzia p. Giedka jest zawieszony i że nie wolno go brać w rachubę jako egzaminowanego sędziego. Kaucja odwołacza przepada na rzecz Śląskiego O. Z. P. N. 2. Odwołanie KS. „Orzeł” Wieloniec — KS. Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta postanowiono odrzucić i powstrzymać uchwałę W. G. i D. ze względu na naruszenie przez sędziego § 8 i 13 przepisów Weissenhoffa. Kaucja odwołacza przepada na rzecz Śląskiego O. Z. P. N. 3. Próbie KS. Różdzień-Szop. o zniesienie dyskwalifikacji gracza Emericha Wilhelma postanowiono odrzucić karę do 1 września rb. 4. Próbie Kolejowego KS. Katowice o odroczenie dyskwalifikacji graczy Rzecznego, Szaleckiego i Rychonia odrzucono do 1 września rb. Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N. (—) Antoszewski, sekr. (—) Filigor prezes.

Drugi rozwój przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone są jedynym krajem świata, który dzięki sprzyjającym warunkom gospodarczym posiada dziś tak rozwinięty automobilizm, że zgodnie z oficjalnymi statystykami jeden samochód przypada na 5 mieszkańców. Mimo jednak zdobycia tego rekordu, który dla krajów Europy jeszcze przez długie lata nie będzie prawdopodobnie do osiągnięcia, przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych nie odczuwa zaostoi ani nawet pewnego zalecia sprzedaży. Wprost przeciwnie, fabryki samochodów nie mogą podążyć za zwiększającą się z dnia na dzień falą zamówień, chociaż ilość wyprodukowanych wozów wzrasta w temple przyspieszonym.

Według obliczeń Biura Badań Naukowych General Motors Corporation w roku 1928 Stany Zjednoczone wyprodukowały około 3,5 miliona samochodów, a rok 1929 ustanowił z pewnością nowy wspaniały rekord, gdyż według wszelkich przewidywań oraz dotychczasowego tempa produkcji w pierwszym półroczu rb. Stany Zjednoczone rzucą na rynek przeszło 5 milionów samochodów.

Ten silny przyrost produkcji największego w świecie wytwórcy samochodów — Stanów Zjednoczonych — nie wiąże się bynajmniej, jak sądzi niektórzy, z akcją zdobywania nowych zamorskich rynków przez przemysł amerykański. Podstawą rozwoju automobilizmu w Stanach jest tylko rynek wewnętrzny, którego pojemność wzrasta z roku na rok z zadziwiającą wprost szybkością. Dla zilustrowania powyższego przytoczymy kilka bardzo charakterystycznych danych cyfrowych Biura Statystycznego General Motors: w roku 1925 ogólna ilość wozów, kursujących w Stanach, wynosiła około 20 milionów, a już w 1928 roku ilość ta zwiększyła się do 24 milionów aut. Z tego wynika, że roczny przyrost faktyczny samochodów wynosił około 1 miliona wozów.

Spróbujmy na podstawie powyższych cyfr obliczyć, jaka powinna być produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych, aby mogła zapewnić z jednej strony wymianę wozów starych i już użytych na nowe wazy, a z drugiej strony, aby mogła pokryć dodatkowy roczny przyrost zapotrzebowania na samochody, spowodowany zwiększeniem się ludności oraz stopy życiowej.

Przyjmujemy, zgodnie z powszechną opinią fachowców, że przeciętny okres używalności samochodu wynosi 7—8 lat. Z tego wynika, że roczna produkcja samochodów na wymianę musi wynosić — przy 24 milionach kursujących aut — około 3 1/4—4 milionów wozów. Doliczwszy do tego 1 milion wozów rocznego przyrostu zapotrzebowania otrzymamy, że roczna produkcja przemysłu samochodowego Stanów Zjednoczonych, obliczona tylko na rynek wewnętrzny, wynosić powinna około 4 1/4—5 milionów aut w

Radjo.

Program audycji

Sobota: 13 lipca 1929 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 416 m. — Godz. 16,18 komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Wol. Si. — 16,30 koncert z płyt gramofonowych. — 17,25 audycja literacka z udziałem p. Zdzisł. Topolskiej. — 17,50 transmisja z Poznania. Komunikaty Powsechnie Wytwary Kralowej. — 18,00 transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży: „Za słodkimi gojami” — 19,00 rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następný oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach. — 19,20 audycja wesoła. — 19,56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20,00 odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce”, wygłosi p. Bronisław Górski. — 20,30 koncert popularny z Warszawy. — 22,00 komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22,45 transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Kopenhaga, fala 281 m. — 15,30 koncert popołudniowy. — 24,00 dzwony ratuszowe. Praga, fala 341,7 m. — 12,20 koncert. — 20,30 muzyka taneczna. Stockholm, fala 436 m. — 20,00 muzyka wolkowa. — 21,40 muzyka taneczna. Langenberg, fala 473 m. — 7,30 koncert poranny. — 11,15 produkcje muzyczne. — 20,30 rozmaitości muzyczne. Wiedeń, fala 516,3 m. — 11,00 poranek muzyczny. — 18,20 koncert kameralny. Budapeszt, fala 550 m. — 9,15 koncert. — 18,30 koncert. — 21,40 jazz-band. Paryż, fala 1725 m. — 10,00 poranek muzyczny. — 17,15 muzyka taneczna. — 21,15 muzyka lekka.

Program audycji
Niedziela 14 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416 m. — Godzina 10,15 transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. — 11,45 transmisja z Poznania. Komunikaty Powsechnie Wytwary Kralowej. — 11,56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 12,05 transmisja z Warszawy z zmiachu sejmowego, uroczystości otwarcia Zjazdu Polaków. — Zaraz po transmisji z Warszawy odczyt religijny p. J. „Kardynał John Newman”, wygłosi ks. prałat Józef Gawlina. — 16,00 transmisja z Warszawy „Przewidywania gospodarskie w urzędowaniu gospodarstwa” wygłosi inż. Zdzisław Krawczyński. — 16,20 Pogadanka z działu: „Ogrodniki Śląski” wygłosi p. Wł. Włosz. — 16,40 audycja z działu: „Rolnictwo”. — 17,00 audycja z działu: „Rolnictwo”. — 17,00 koncert orkiestry mandolinistów „Halka”. — 18,20 skrzynka pocztowa. Korespondencje bież. omówi p. Steczkowski. — 18,45 nadprogram. — 19,00 rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następný. — 19,20 koncert popołudniowy z udziałem p. A. Kitchman. — 19,56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20,00 transmisja z Warszawy. Odczyt — prof. Mościcki. — 20,30 audycja koncertu wieczornego z Warszawy. 22,00 — komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy. — 22,45 transmisja muzyki tanecznej z Warszawy

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Kopenhaga, fala 281 m. — 12,00 dzwony ratuszowe. — 22,45 muzyka taneczna. Praga, fala 341,7 m. — 7,00 koncert. — 16,30 koncert. Stockholm, fala 436 m. — 16,00 muzyka wolkowa. — 19,45 koncert. Zurich, fala 459 m. — 16,00 koncert. Langenberg, fala 473 m. — 7,30 koncert. 13,05 koncert. — 18,20 klejnoty muzyki literackiej. Mediolan, fala 501 m. — 10,40 koncert muzyki religijnej. — 16,30 koncert popołudniowy. Wiedeń, — 11,00 koncert. — 16,00 koncert popołudniowy. Ryga, fala 525 m. — 21,30 muzyka taneczna. Monachium, fala 533 m. — 1,00 koncert. Budapeszt, fala 550 m. — 12,30 koncert. — 18,30 koncert. — 21,40 koncert. Paryż, fala 1725. 13,00 nogad. „ka i „l’gijna”. — 21,30 koncert.

roku 1929. Jeżeli porównamy te cyfry z faktyczną nie przewidywaną produkcją na 1929 rok, obliczoną na 5 milionów wozów, to przekonujemy się, że podstawą rozwoju automobilizmu w Stanach jest rynek wewnętrzny.

Nie więc dziwnego, że, mając tak świetnie zarysowaną przyszłość, przemysł automobilowy w Stanach Zjednoczonych, w porównaniu z innymi dziedzinami przemysłów, przeprowadza obecnie największe inwestycje. Jeden tylko konserw — poprawda największy na świecie — General Motors Corporation, wydał w roku ubiegłym sumę przeszło 130 milionów dolarów na rozszerzenie zdolności produkcyjnych swoich fabryk.

Podczas ostatniej gorączki giełdowej w Stanach, w miesiącu marcu, kwietnia i maju rb., która odbiła się w tak dotkliwy sposób na rynkach pieniężnych Europy, przemysł samochodowy był jednym z tych, który zabsorbował największe sumy kapitałów, a to dlatego, że żaden inny rodzaj przemysłu nie ma takich jeszcze możliwości rozwojowych i tak dobrej koniunktury na przyszłość, jak właśnie przemysł automobilowy.

Polski przemysł automobilowy, choć w zardku, ale ma również ładne widoki na przyszłość. Liczy procentowe przyrosty ilości aut, kursujących w Polsce, są bardzo pocieszające pod tym względem i rolę wielkie nadzieje dla automobilizmu polskiego.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony życiu i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

W pierwszym okresie żniw.

Ten rok o spóźnionej wiosnie będzie miał i żniwa spóźnione — bowiem jak wiemy od kurzenia się żyta, które się odbyło około 1 czerwca, musi upływać 40 dni, by żyto było gotowe pod kose. Rachunek więc wykazuje, że około 17 lipca weźmiemy się do tej roboty, rozumie się tam, gdzie żyto sianem zwykłym rzędowym sposobem, bo rzadkie siewy — to dopiero na Święta Annę będą wraz do sprzętu.

Postępowy rolnik musi tu o 2 rzeczach pamiętać: pierwsze żeby wzięć do stodoły zboże suche, a drugie żeby żytka tuż za kosą podorać. O tym pierwszym warunk, to każdy wie, bo każdy byby interes, gdyby się słoma zagrzała, a słarno pozewieriało!...

Wszakże to drugie co wymieniliśmy choć się o tem po różnych pismach rolniczych wciąż głośni i nawołuje, jakoś niebardzo posłuch na wśród naszych drobnych rolników i rad każdy trochę krótkami przetrzeć rzyśko, wydeptać je, a zresztą jest wymówka, że orać tuż za kosą nie wie, jak i czasu nie ma!...

Jak orać to proste: trzeba za kosą spony wiązać i ustawiać w sztygi, ale tak, iżby rząd sztygi był prościutko pod linją i nie w bruzdach, ale na grzbiętach składów. A druga rzecz, żeby jaknajszersze te sztygi rozstawiać, tak, że niechby spon na sponie prawie w zawraciu stał, ale niech będzie przestwór na szerokość. Wtedy zaraz można i trzeba orać — nie deptać, pola, bo krowy się tu nie nadają wiele, a ogromnie ważnym jest dla sprawności roli, żeby zanim przeschnie — już była przeorana. Potem natychmiast broną po dwa razy na krzyż w długą sage i siew tubinu, albo peluski z tubinem. Każdy dzień pospiechu — to przbytek kilku kilogramów salety na morg, bo jak te zasiewy rychło wejdą — to do mroźów wyrosną należycie, zakwitną, będzie masę zielonej dużej i gub z tego pierwszej klasy pod ziemiaki albo jarzyny. Potem jak żyto doschnie — to się rzędy zwężają i te pasy jeszcze doorywają i dosiewa. A jeśliby natychmiast po zwrocie wsiłany plon już będzie tu słabiej rósł, bo o tydzień, dwa później zasiany — to się przekłamano z tego, jak ważnym był ten właśnie pospiech z pierwszym międzyrzędowym siewem.

Siać te popłony trzeba gęsto siewnikiem co najmniej 120 kg, na morg dobrze kiełkującego nasienia. Tak samo jak po żytach i po wczesnym owisie np. Niemierzańskim, tudzież po jęczmieniu wczesnym — popłony są bardzo wskazane.

Po Św. Annę.

Przy zwrocie żółb popelnia się często ważny błąd, że pozwala się koniom rozjechać spony — bo to „niech i one się pożywia, jak jest okazja”, mówią gospodarze. Niech nie można było zarzuć te dobroćliwości gospodarskiej, gdyby nie to, że zbyt często konie dostają od tego kolki, a czasem to i ratunku nie ma. Nieraz tak już było, że nalepszy koń padł, gdy się najadł świeżego ziarna, czy to żyta, czy grodu, czy choćby nawet owsa. I dlatego nie ze względu na skąpstwo, że się to koniom żatnie, ale po prostu za duże ryzyko takiej dobroćliwości — lepiej je zaniechać i niech konie będą przy zwrocie plonów kielzane.

Co do samego sposobu sprzętu żółb — to jak tydzień temu pisałem, niema się nad czem rozwodzić, tylko pamiętać jedno, że jak nam zboże na polu porośnie z powodu wyjątkowo mokrych żniw — to nie nasza wina, o ile się zrobiło wszystko, co zrobić należało — czyli sztygi czy też medle dobre ustawiło i zaopatrzyło, ale jeżeli w stodole zagrzeje się i spleśnieje — to już tylko gospodarz winien. W razie tak trudnych żniw, że już wprost beznadziejnie leje i chwytamy z pola choćby trochę wigotne zboże — to trzeba raczej w stertki je składać, niż pchać do stodoły, gdzie zawsze przewiew bywa gorszy. Szczególniej zboża przerosnięte niebezpiecznie narażać na zaprzenie.

Ze sposobów sprzętu warto zaznaczyć nowy, jaki bywa z dobrym skutkiem stosowany względem grodu. Polega on na tem, że groch się wyrzyna, a nie młóci... kosa. Wyrwane rośliny znosi się odrazu na kupy tak, że za jednym zamachem jest groch i sprzątnięty i zgrabiony. Przytem chwast, jaki się w grochu często trafia — zostaje na polu. Wielkość kupki zależy od stanu dojrzalszości grodu i od pogody. Niby to roboty dużo, ale jak policzyć ciężkie, staczanie i grabienie — to bodaj mniejszy jest koszt wyrwania. A zresztą ile się to grochu namarnuje, natłucze przy tych kolejnych robotach: ciężcu, staczaniu i grabieniu. Taki

Czy nasze rolnictwo ma jeszcze interes w zawarciu traktatu handlowego?

Na uroczystym zebraniu Rady Głównej Zjednoczonych organizacji rolniczych, które się odbyło 10 bm. na Zamku w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele rolnictwa w dyskusji o postulatach i potrzebach ekonomicznych zajęli również bardzo wyraźne stanowisko co do traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Rada Główna stwierdziła, że dokonane w Niemczech podniesienie stawek celnych utrudnia eksport naszych produktów rolniczych na rynek niemiecki, zmienia w wysokim stopniu dotychczasowe podstawy na których się pertraktacje o traktat handlowy rozwijały, zmniejsza znacznie wartość rynków niemieckich jako rynków zbytu dla naszych produktów rolniczych, i że fakt ten musi być należycie uwzględniony w dalszych rokowaniach o traktat handlowy. Poza tem wyraża Rada Główna nadzieję, że Rząd nasz, stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolniczej, zastosuje jaknajdalej idące środki represyjne w razie, gdyby przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotykające specjalnie eksport polski.

Rezolucja powyższa stwierdza więc, że obecna polityka celna Niemiec nie daje naszym rolnictwu odpowiednich korzyści, któreby usprawiedliwiały potrzebę zawarcia traktatu handlowego.

Lecz nie tylko ostatnio przez „Reichstag” uchwalona podwyżka cła, o której szczegółowo pisaliśmy onekąd w „Polsce Zachodniej”, daje ewentualnemu traktatowi handlowemu z Niemcami problematyczną wartość, lecz jeszcze trzeba wziąć pod uwagę metody niemieckiej polityki handlowej. Pod temi metodami rozumiemy zarządzenia, które mają ten sam skutek co cła, albo podwyżka cel.

Do zarządzeń takich zaliczamy przepisy weterynaryjno-policyjne z wyraźną uchwałą „Reichstagu”, aby rząd niemiecki przez środki, którymi rozporządza, wywarł wpływ na rzeźnię graniczne i fabryki przetworów mięsnych w kierunku ograniczenia importu.

Wszak już w dotychczasowych pertraktacjach p. Hermesa czestokroć zasługają się przepisami weterynaryjnymi, powołując się na nie, wykluczać możliwość importu mrożonego mięsa, a nawet pewne okolice gospodarcze Polski od importu bydła w ogóle. Zakres działania przepisów policyjno-weterynaryjnych jest w Niemczech nadzwyczaj

elastycznym, nie wiadomo, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy. Z Litwy Kowiański może do Niemiec przychodzić bydło bez niebezpieczeństwa zaszczepienia zarazą bydłową, ale nie może być wpuszczone n. p. ze wzorowych hodowli poznańskich.

Metoda polityki handlowej Niemiec polega na posługiwaniu się zarządzeniami administracyjnymi w celu uniemożliwienia kontrahentowi zagranicznemu wykorzystania nieprzynależnych mu traktatem korzyści.

Na te metody szczególnie zwracamy uwagę, z faktem tym powinien się nasz Rząd z góry liczyć i odpowiednio reagować.

Gdy więc polacyśmy razem zastosowane ostatnio w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych na cały szereg produktów rolniczych z metodami handlowymi, uniemożliwiałami wykorzystanie nawet przyznanych uprawnień, to nasuwa się samo przez się pytanie, po co Polsce takiego traktatu z Niemcami? Po co nam traktat, gdy eksport naszych produktów rolniczych będzie mimo traktatu niemożliwym na rynek niemiecki. (!?)

I jeszcze jedno, czy delegowanie znowu p. Hermesa do pertraktacji handlowych przy obecnej zmienionej sytuacji nie jest prowokacją rozmyślną?

Polska chce mieć z każdym państwem, a tembardziej z państwem sąsiadem niemieckim, stosunki gospodarcze, lecz woli podobny brak jest u naszego sąsiada niemieckiego.

Zjednoczone organizacje rolnicze nie widzą w obecnych warunkach żadnych korzyści w traktacie handlowym z Niemcami. Wojna celna z Niemcami pomogła do powstania i rozwoju naszenemu przemysłowi, czego oczywistym dowodem jest wystawa w Poznaniu, w dalszym ciągu pomoże też do racjonalizacji naszego rolnictwa, powstania przetworczego przemysłu produktów rolniczych, odpowiedniego zorganizowania handlu i zdołania innych rynków.

Następstwa swej polityki handlowej odczuja Niemcy niebawem, gdyż oprócz szeregu państw europejskich, mniej lub więcej zainteresowanych w eksporcie swych produktów rolniczych do Niemiec, są jeszcze państwa zamorskie jak Kanada i Australia, wywożące wielkie ilości pszenicy i maki do Niemiec, które z pewnością zastąpią do eksportu niemieckiego przemysłu odpowiednie represje.

F.

Wywóz artykułów rolniczych w maju.

W maju ogółem wywieziono zagranicę towarów wartości bezmała 227 milj. złotych. Między innemi wywieźliśmy jęczmienia na sumę 5.7 milj. zł., grodu i fasoli 1.7 milj. zł., ziemniaków 1.6 milj. zł., nasion roślin pastewnych i traw 4.3 milj. zł., lnu i konopi 1.6 milj. zł., kukur 10.8 milj. zł., otręby, makuchy itp. 4.2 milj. zł.

Z powyższego widzimy, że produkcja roślinna stanowi nieznaczny odsetek w naszym bilansie handlowym. Już znacznie większe pozycje wykazuje produkcja hodowlana, a mianowicie: mięso 8.1 milj. zł., masło i jaja 27.7 milj. zł., trzoda chlewna 15.4 milj. zł., inne zwierzęta 1.7 milj. zł., skóry futra, pierze itp. 4.6 milj. zł.

Bardzo ważną pozycję stanowi wywóz materiałów i wyrobów drzewnych, gdyż 47.6 milj. zł. Dodając do powyższych kwot i inne drobniejsze pozycje, otrzymamy, że rolnictwo wywoziło w maju towarów na sumę 139.3 milj. zł., co stanowiło przeszło 61 procent ogólnego wywozu. Tutaj winniśmy podkreślić, że wywóz masła, jaja, mięsa i trzody stanowił łącznie kwotę 51.2 milj. zł., podczas gdy wywóz górnictwa i przemysłu naftowego zaledwie 34.3 milj. zł. Z powyższego wynika, że nasz bilans handlowy w pierwszym rzędzie opiera się na eksporcie artykułów rolniczych; przemysł odgrywa tutaj rolę drugorzędną.

Złot Związków Młodzieży Wiejskiej.

W dniu 23 czerwca br. odbył się w Poznaniu zlot trzech stęderowanych Związków Młodzieży Wiejskiej, a mianowicie: Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Małopolskiego Zw. Młodzieży i Zw. Młodzieży Ludowej. Zebrani wystąpił do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, prorektora C. Z. M. W., depesze holdownicze.

Złot miał na celu wzajemne zbliżenie się

sam sposób sprzętu należałoby stosować do peluski i do wyki.

W gospodarstwach, gdzie ziemia mocniejsza i gnojna, warto po sprzecie pszenicy, a nawet i bujnego żyta — o ile później żniwo jego nastąpiło, zasiewać zamiast groszkowych — gorczyce. Jest to roślina, która szybko wyrasta, ocenia pole i chwytą z ziemi pokarm azotowy, który na polach bujnych, a nie obsianych gorczycą — łatwo bywa spłukiwany w podglebie. Przorana przed zimą spólnie ziemi i odda potem ów zatrzymywany azot roślinom, jeżeli na wiosnę w tem polu posiejemy. Nasienie nie drogie, wychodzi na morg 6—8 kg. F. St.

Kronika rolnicza.

Zjazd Inspektorów Wojewódzkich P. Z. U. W. W dniach 10, 11 i 12 czerwca br. odbył się zjazd inspektorów wojewódzkich Powozskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w lokalu Zarządu centralnego tej instytucji w Warszawie przy ul. Kopernika 36—40. W zjeździe brał udział inspektorzy wojewódzcy, ich zastępcy oraz personel kierowniczy zarządu centralnego. Obrady zajął naczelny dyrektor Zakładu prof. Wł. Strzelecki, podkreślając między innemi wielkie znaczenie zarządzenia o podwyższeniu sum ubezpieczenia budynków od 1 stycznia br., wskutek czego zostały podniesione odszkodowania pogorzelowe do rozmiarów, odpowiadających rzeczywistym stratom z powodu pożarów. Przedmiotem obrad zjazdu była w pierwszym rzędzie kwestia uproszczenia czynności szacunkowych i uzyskania w ten sposób oszczędności pracy, przebudowy taryfy opłat za ubezpieczenie budynków oraz realizację zamierzeń co do rozszerzenia zakresu działalności biur inspektorów powiatowych w celu wprowadzenia jaknajdalej idących ułatwień dla ludności przy zakładaniu budowlod do przymusowego ubezpieczenia od ognia oraz likwidacji szkód pogorzelowych. Poza tem omówiono szereg spraw, dotyczących innych działów ubezpieczeń, jak również działalności finansowej, popieranie akcji zapobiegawczej i wewnętrznych prac administracyjnych.

Przebieg zjazdu świadczy o uścisłych dążeniach władz Zakładu, do zadołowania potrzeb ludności w dziedzinie ubezpieczeń i ciągłego doskonalenia prac techniczno-ubezpieczeniowych oraz ulepszenia aparatu organizacyjnego.

Zjazd Polskiej Prasy Rolniczej. W dniu 7-go czerwca br. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, z inicjatywy i pod przewodnictwem p. dyr. Stanisława Leśniewskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli prasy rolniczej w sprawach związanych z udziałem prasy w Powozskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Byli inni poruszono potrzebę powołania do życia instytucji, która by wytworzyła bliższe więzy łączności i koordynowała wspólnie poczynania prasy rolniczej w jej szerokim rozumieniu. Po krótkiej dyskusji zebrani ustalili potrzebę takiej instytucji i w tym celu postanowili zwołać ogólny zjazd przedstawicieli polskiej prasy rolniczej do Poznania. Do przygotowania zjazdu powołano Komitet w osobach pp.: red. Stanisław Mićczykowski, red. prof. Adam Schwarz, red. Wiktor Zielinski, red. Stefan Wyrzykowski. Pierwsze zebranie Komitetu odbyło się w dniu 18 ub. m., na którym postanowiono zwołać Zjazd na dzień 6 lipca (sobota) br. o godz. 5 po poł. w pawilonie Prasy Rolniczej na P. W. K. Program obrad następujący: 1. Zagajenie p. red. Mićczykowski. 2. Międzynarodowa federacja prasy technicznej i zawodowej, ref. p. inż. St. Turczyński. 3. Centralna Agencja Prasowa Rolnicza, ref. p. T. Niedzielski. 4. Utworzenie „Zjednoczenia Polskiej Prasy Rolniczej” i wybór Komitetu Organizacyjnego. 5. Wolne wnioski.

Uchylenie cła wywozowego od owsa. Z dniem 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, mocą którego zostało zniesione cło wywozowe od owsa. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie tychże Ministrów z dnia 29 września 1928 r. w sprawie ustanowienia cła wywozowego od owsa (Dz. U. R. P. Nr. 87, par. 768).

O wyszyskanie grzybów. Ze w Polsce grzybów jest w bród, każdy o tem wie, ale nie każdy pewnie zdaje sobie sprawę z tego, że mimo to sprowadzamy znaczne ilości grzybów z zagranicy. Według danych G. U. S. w r. 1927 przywieźliśmy suszonych grzybów 1067 kwintali, w r. 1928/29 — 1269 kw., a w r. b. I. kwartale już 788 kw. Równocześnie zaś eksport grzybów z Polski maleje z każdym rokiem: w r. 1927 przywieźliśmy 1033 kw., w r. 1928 — 944, a w I. kwartale br. — 65 kwintali. A przecież według obliczeń specjalistów — ilość samych borowików dosięga 10 000 000 kg. rocznie!... Na taki stan wpływa brak zainteresowania się odpowiedniego grzybami, ich zborem i handlem. Pragnąc usunąć ten anormalny stan, Państwowy Instytut Eksportowy zorganizował specjalną konferencję zainteresowanych czynników i organizacji, celem omówienia tego zagadnienia. Na konferencji tej między innemi ustalono konieczność powołania do życia specjalnej organizacji handlowo-eksportowej, która by zajęła się zorganizowaniem należytej zbiórki i przeróbki, oraz eksportem grzybów. Inicjatywę te winny poprzeć wszystkie organizacje i związki rolnicze.

ja kierunek pracy wszystkim Kołom na terenie Województwa. Centrala jest niejako Federacją Związków Wojewódzkich.

Statut ten wypracowany był przez ostatnich lat parę i stanowić będzie zdrowe podwaliny do rozbudowy pracy i pogłębienia jej treści we wszystkich ogniwach ku dobru młodej wsi i Polski.

GUIGITSIX

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej“

De gaeft nr. 189

Katowice. 13 lipca 1929

Mr. 37

Karlik z Kocyndra rozprawio.

Graiek filozof.

Taka sobie Nie-boika ślasko.

Przy końcu ulicy Kosciuszki w cienie alej prowadzącej do miejskiego parku siedział se na ławeczce biedny gratek, pocziwy Szlask-inwalida, "Kiekers Vanterlandowi" podczas szturm na "Kielme!" dot swoja noge w ofierze. Harmonika jego

wygrawajono rozmaite wesołe i pobożne śpiewki, słysząc było już zdaleka. Nie grol pięknie, ale głośnie, tak, że nawet marchy wróble, choć nie muzykalne, ale zato udwójne, uciekały wystraszone, śmiejąc się śmiegiem ze zgorznienia, a nie jeden z śmiechu puszczał coś miękkiego na jego „głaca”.

Było to w dzień powszedni, przed południem, spacerowiczów mało — to też mało wto, ciepło coś do cobki grajka.

Jak wszyscy prawie muzykańcio, którzy życie bierom ino z dziśko na jutro i smolom na wszystkim, też też i nasz muzykant był filozofem. Jak widzieli zbliżającego się ku niemu człowieka, lodrazu miarkowół, czy mu ten ślimok do co, abo ni. Tako w tym miół wprawa, że się prawie nigdy nie domyśl.

Kiej tak bez ustanku na tej swojej harmonijce przebiegał, zabolato go rencycko — chciał zrobić małego pauza i pociągnąć sobie łódźwierzanie, z małej plaskówcei, aż tu patrzy, a sam lezie śtyrech panoczków i prosto tąpion ku niemu.

To też nie namyślając się długo, tościągnął mi-
chy harmonijkę — jak im poradził — nasyrzej, i
zakroć! jak pado poeta tak, że „Razem se strun wiera,
pouchył dźwięk, jako cało janczarsko kapela!“! Do
muzyki wniósł się słowa błaganej prozy:
nanaczko wie, wesprzicie biednego.
Miłostni

chorego inwalida, jego niesczęśliwo chudo baba i sześćseto małych dzieciek, kiere już bez dwa ty-dnie nic nie miały w gbie!

Panoczkowie jednak zatopieni widząc w nadziei roz-
mowie, ani wejdzeli na muzykanta i niewzruszal-
nie pospili dalej. Zanim jednak usłyszeli pora krótków, jed-
nakże z snów stanął, wyłozł w kabry baptist, z bajkita wy-
jawn jakas moneta, wrócił sie do muzykanta i wstep-
nyl im biednemu do copki.

Któż wszyscy poszli dalej, muzycant ciekawy
dopod coka i wybról z śniej zawartość. Było tam:
jedna dwugroszówka, jedna dziesięćgroszówka, je-

To jednak dziwne — filozofów nasz muzykant, styrech panocków jednako fajnych, noteżacych do jednej zorty ludzkiej, a kożdy z śnich doł

Łód kiego tyż może być ten złoŸy? Cy łód tego chudego srogiego, kiery sie pierwsz ku mnie wrocil, abo też łód tego rubego z czerwónem pa-
plóm? — Cy mi naskwól tyla dol, cy sie tyż jeno tomylił? — Kiery zaś z nich wciepniót ná do czopki

Pytania te świdrowały naszemu grajkowi we głowie i nie dawały mu pokoju. Ciężkiem jeno ło tym samym muru! W końcu podzielił się z nim:

— Jo sam byda tak dugo siedziół, podwiela zaś tych śtyrech panoczków nie pudzie nazoł i nojlepiej

Toć nie mogą się pytać ich prosto z mostu, bo by mi nie odpowiadali. Jo se byda musioł mądrzej narychtować. — Mysłac tak, śnioł sie pod nosym

Nasz muzykant stanął, pozdrowił statczanie i

padło: — Przebecom miłościwi panockowie, starymi, biednymu muzykantowi, że taki ciekawy! — Ale niech mi toni dziściok wszyscy, (niech im to Pen Bóg — czepek stokrotnie wynagrodzi) — iatnużna. Kożdy z panocków doł mi zarównu. Bardzo ich tyż pięknie przeprosza, pedzom mi, camu to kożdy z panocków doł mi iatnużna?

Panoczkowie zaczęli się serdecznie śmiać, a

— A to ci marcha z dziada dziepiero, śmieszno, wdziałelście to już takiego! No ale kiej taki ciekawy,

— Jo, jeśli wam dziadku mom pedzieć prowa,
— coch som jeno z kiż tego dō jahnma, bo nie moga
— a biedoka patrzeć. Przed dziadem to sie dycki za-
— diała! Joch tam nie jest zodyny moralista i nigdy nie
— przyniozł z żukom przyczyny cy tye — ale biedni ludzie, jakos mi wycy-
— pili idom na nerwy i nie moga ich cierpieć. Dom je-
— nymu tyła, wiera! drugiemu i ferik!

Sysząc te słowa, zmiarkował nasz muzykant, że to jest ty, który mu wiepie do copki dwunęgo szówka!

Druzi panoczek pado:

— Jo tam zaś dzieki Bogu móm nerwy mocne nie tam byle bledok nie wyprovadzi z równowagi. Mado sie to cłowek nadawo rozmaitym działom? Jedzi dowom jalmuzna, to jeno z kiz tego, że móm bardzo wyrobione pocienie łodpowiedzialności. Toć mie to musi mierzić, jak widać, że jest na świecie tyła łodzi ubogich, mie zaś powodzi sie wcale do brza. Cuda sam niesprawiedliwość, losu, który jedynym dowo dżo, a drugiemu nie! To tyz móm wdyć coś takiego, jakby wyrzucił sumienia i dla tego dowom jalmuzna kłodymu i nie żałuję nigdy tego!

Ala! To jest ty, co mi doł dzisieć-groszówka, — pomysł po cichu nasz muzykant.

— Jo — pado druzi panoczek — jeśli móm być szczyty, to dowom jalmuzna bo ze stracił! Ze stracił z kiz tego, bo sie boja, żeby i mie kiedys w życiu nie sło tak usłomione i wdyć tropi mie pocienie: wio mie wdyć wspomnize? — To też kłod dy roz jak widać ubożego, cierpliwie mi skóra na grzbiecie i lo tego dowom kłodymu, który po proś-bie wygłogo ręk.

GUSLIK GRO...



Na raty.

Fić do łapiel z połowica
Leci, podoż żonkos młody,
Aby jalmuz, gdeś Kyracom
Żonkę swoja dać „na wody”.

Żonka bowiem wciąż marudzi,
Ta ją boli tam ją drapie,
Czesło męka swego trudzi,
Gdy ten sobie słacznie chrapie.

To też żonkos wnet uwierzy,
Widząc żonkę błada, smutna,
Po srobie już sztyko bieży —
Wiem spozstrzegła, że ma ... płotno.

Leci, że dzieki moda taka,
„By na kredyt żyć z ostróżną”,
Wice na raty — młody żonka —
Wymagać się będzie można...

Sam już wiedziol muzykant, wio jest ofiar-dawcom całego złotego!

Zabroł terazki głos czwarty panoczek i pado pełen świętego łoburzenia:

— O wy samotni! — Cy to nie wiecie, że łobowiazkiem chrześcijanina-katolika jest karmić biednego tem, co spado ze stoła obłitosi i łobrobni? Jedo doł jalmuzna bez miłosierdzia, bo mielke móm serce i dobroć w duszy. Nie podoż to nasz Zawiaciel! „Cokolwiek czynicie jedynemu z najmniejszych braci waszych — mnie uczynicie! I nie sło to w Pismie św. „Błogosławieni miłosiermi, albowiem ich miłosierdzie będzie!”

Sysząc te słowa, muzykantowi aż sie łocy zaswieć i pomysł! — Dżisz, to jest ten gład, co mi doł knieł! łod gład!

Nasz grajek-filozof nie zadowolił się jednak tem swoim tretnym łodkryciem, ale jak zwyczajnie każdy filozof, dociekał, co to za jedni ci panoc-kowie? Dowiedziol się, że dwaj pierwsi to politycy, byli posłowie, ale z kteryj partji, nie chceł mi ber-dycho wyzdradzić. Trzeci z panoczków, to dołarowy dyrector z ciężkiego przemysłu. Zaś czwarty to „zasmolony” poseł i polityk, wydawca łobadzieli „katolickiego” dziennika na Śląsku, który wawdził dżo ryzy, ale malo młyła dowo — tak jak ta przy-słownia krowa! Karlik z „Kocymira”.

Serce kobiety.

Niegdyś serce kobiety
było twierdzą niezłomną,
U której to bram
rycerze boji wleli.

Było warownią
silną i dla wszystkich świętą —
Szczęśliwą, której ją
jej bramy postiełi.

Dziś minęły te czasy
czasy owe romantyczne,
Gdy rycerz pani
bił niskie poklony
Kiedy trubadur
swe piosenki przesyłczne
łąc w świat cały
śpiewał dla swej „donny”.

Dziś! serce kobiety,
twierdzą również łudzie zowia,
Lecz twierdza, o którą
nie walczą rycerze!
Twierdza to straszna,
gdz kogos z mężczyzn doł złowia
i zamkną za nim
... wiezienne już dzwierzce!

Pancerniki.

Aby światu wręcz pokazać,
Ze Germanji pokój drogi
Aby swoje winy zmasać,
Głosi Prusak pokój błogi.

Śia więc posły i depeze
Zawrzec „pragną” też traktaty
I by zakryć myśli niecie,
Rozdzierają swoje szaty.

I by „tonu” nabrać jeszcze
Do tej zrzecznej polityki
By świat ujęć w swoje klęszcze
— Włec budują pancerniki.

Wspomnienia.

Kochałem niegdys dziewczę złotowłose,
Kochałem jej piękną anielską duszę —
— I kocham, gdy wspomnę, jak anielskim głosem
Mówiła: kocham, bo kochać muszę.

Kochalem! — I cóż mi dzisiał z tego,
Ze jej wspomnienie krótkie poświeć?
Niemasz już dla mnie szczęścia innego,
Dusza ma — cierpi w wielkiej nędzy!

Bo przysły dla mnie romantyczne sny,
Ja wszedłem w twarzą, ciernistą drogę, —
Zostaliś dla mnie terno ciche łzy —
Choć kocham — lecz wyznać nie mogę!...

Listy do Guslika.

Z Brzezini Śląskich.

Kochany Gusliku!

Już kilka razy pisały rozmaite gazety o sto-sunkach, jakie panują na kopalni „Bielescharley”. Wspomniano o różnych bitrach, jednak do dzis dnia nie wejrzoł jeszcze żaden do bura oddziału magazynowego i nie wiem dlaczego? Może myśla, iż tam są sami Polacy. Ale, kochani ludkowie, nie-słoty bo byście się ale grubo pomylili. Jest ci tam kierownikiem pewien obywatel z Brzezini. Nie byda ci go tak szczegółowo opisywał, bo mi go trochę żol, no i on sam by się bardzo wstydził, jakby tak wszyscy wyszykłe jego błędy i wady widzieli. Mo też pod sobą jednego „możeszowca” z piekar, który wola „Panie... broń i zachowaj nas do war-szawskich rzadów”. Ciekawe, co mu ten rzad tyłe ubliżył? Wyraził się też, iż p. Wolewoda jak i p. Grzesiek nie zgina śmiercią naturalną! Sład to ten wyznawca „możesz szlaskiego” wie? Może jest prokiem?...?

Z początku jak tam zostol przyjęty (w styczniu czy w lutym), to bardzo wykłolol „Możesz”. Je-dnak gdy spozstrzeżł, iż na jego gadanie nikt nie re-aguje, no i gdy się potem przekonał, iż z powstań-cami nie ma nie do gadania o takich głupstwach, za-prześciol poleku.

Kierownikowi materjoka, chociaż ten mówi do niego po polsku, „Możeszowiec” odpowiada po niemiecku, taki to Polak! No i kierownikowi to pol-skie też nie bardzo dobrze idzie. Gdy mówi z kie-rownikiem rucni maszynowego, to go nie mianuje p. kierownik, ino p. „Maschinenmeister”, widocznie nie wie, jak się nazwywo po polsku „Maschinen-ster”, trzeba go będzie wysłać na kurs. Nojwiecej sportu ci było przy zaprowadzeniu nowych książek zapasowych. Co ci tam było daremnej roboty! A niektora to jeszcze jest w niemieckim języku, bo p. „Możeszowiec” powiada „Daran ist man schon gewöhnt”.

Włec widzisz Gusliku, iż on sie nie chce do je-zyka polskiego przyzwyczaić. Na robotników, co tam kolo niego robiła, to też rzeczy jak na bytło, ale to mu sie może roz pierońsko oplacić.

Na koncu musza jeszcze przypominieć niekto-rym urzędnikom z materjoka, iż kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada!

Toż dęćcie se pozor!

Włec.

W teatrze.

Pewien żydek z Sosnowca „potrzebował” być w teatrze na sznuce, w której najbardziej tragiczną rolę odgrywać miał właśnie jego klient.

W chwili gdy jego „pupil” miał wykonać zamach na przeciwnika, tenże jednak uprzęda go i celnym strzałem z rewolweru zabija na miejscu. Przesłr-żony żydek zrywa się z krzesła i krzyknął co sili: — Joli co pan zrobił? Un mi jest jeszcze walcen za federację piły trzewik od żony... Joli Joli!

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 13 lipca 1929 r.

Król. Huta. Zebranie miesięczne oddziału Młodzieży przy grupie miejscowej Zw. Powst. Śl. odbędzie się w małej sali Katol. Domu Związku w godz. 19.30.

Wielonice. Miesięczne zebranie koła Ogóln. Zw. Południow. Res. odbędzie się o godzinie 7 (19) wieczorem na sali p. Wroble. Z powodu nader ważnych spraw — uprasza się o liczne przybycie.

Niedziela, dnia 14. lipca 1929 roku.

Król. Huta. Zebranie miesięczne grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14-ej w sali Katolickiego Domu Związkowego ul. Wolności 47. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Rozdzień - Szopienice. Tow. gimn. „Sokół” Rozdzień-Szopienice odbędzie swoje półroczne zebranie o godz. 14.30 i.a. sali dr. A. Morgaty w Szopienicach. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Rybnik. W niedzielę, dnia 14. lipca 1929 r. urządzamy uroczystość dekoracyjną, połączoną z nabożeństwem i zabawą taneczną. Program następujący: godz. 8.30 zbiórka umundurowanych przed lokalem p. Pandra dla odebrania sztandaru, godz. 9 zbiórka ogólna przed lokalem p. Cielonia na Placu Wolności, godz. 9.30 wyjazd do kościoła Św. Antoniego, gdzie odbędzie się suma o godzinie 10 na intencje Związku Powst. Śląskich. Po nabożeństwie — przerwa obładowa, poczem o godz. 3 (15) uroczyste zebranie członków grupy, podczas którego odbędzie się dekoracja „Krzyżem do Wstęgu Śląskiej”. Godz. 20 (8) zabawa taneczna na „Białej Sali” Hotelu Polskiego. Wzywamy wszystkich członków do jak najliczniejszego brania udziału w całej uroczystości. Zarząd.

Katowice (Centrum). Zebranie filii Zw. Uch. Śl. o godz. 15-ej na sali „Strzecha Górnicza”, ul. Andrzeja.

Czestochowa. Miejscowe koło Ogóln. Zw. Podol. Res. swoluje na godz. 9 rano swe walne zebranie w lokalu szkoły powszechnej Nr. IV na Satorni.

Tarn. Gór. O godz. 3 (15) odbędzie się w Tarn. Górach (Dom Ludowy) walne zebranie Związku Łow. Woj. na powiat Tarn. Gór., na którym się wszystkich inwalidów wojennych i pozostałych zaprasza.

Rada. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się po południu o godz. 6-ej w Gimnazjum żeńskim. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników ruchu trzeźwości. Goście mile widziani. Zarząd.

Katowice. O godz. 14.5 po południu odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. zebranie Katolickiego Koła Abstynentów. Na porządku dziennym sprawa urzędowania wywiezki na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Gremlajny udział członków pożądan. Goście mile widziani.

Halduki Wielkie. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się w małej sali Kat. Domu Związkowego o godz. 14-ej po południu.

Szopienice. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 10-ej rano w lokalu p. Batora (browar). Przed zebraniem odbędzie się w tymże lokalu o godz. 9-ej zebranie Oddziału Młodzieży Zw. Powst. Śl. Szopienice.

Lubliniec. Miesięczne zebranie filii Zw. Uch. Śl. o godz. 14-ej na sali p. Stryka.

Katowice. Tow. Gimn. Sokół II, Katowice urządzi zebranie o godzinie 7 wieczorem w sali Strzechy Górniczej przy ul. Andrzeja. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Legiewniki. Filia Zw. Uchodźców Śl. urządzi w niedzielę, dnia 14 bm. rocznicę uchodzenia w czasie teroru niemieckiego, połączoną z uroczystym nabożeństwem o godz. 10.15 w kościele parafialnym. Po południu o godz. 14-ej odbędzie się zgromadzenie na sali związkowej p. Broszki. Wszystkich członków filii o gremlajny wzięcie udziału w tej rocznicy uprasza Zarząd.

Siemianowice. Zebranie filii Zw. Uchodźców Śl. o godz. 16-ej na sali pod „Białym Orłem”, ul. Bytomska 62.

Świętochłowice. Zw. Powst. Śl. grupa na kolonii im. Wołew. dr. Graczyńskiego w Świętochłowicach ma miesięczne zebranie o godz. 15 na sali p. Michałki ul. Bytomska. O pewne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Siemianowice. Zw. Powst. Śl. grupa Gliwicko-Toszecka oddział starszych swoluje swoje miesięczne zebranie o godzinie 14 na sali p. Kozdona, oddział młodzieży o godz. 16.

Bytków. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. koła Bytków — Michałowice, w lokalu p. Brysia w Bytkowie przy placu Michałkowskiej o godzinie 15 (3 pop.).

Bacność Hallerczyzy!

Z okazji Narodowego Święta naszej bohaterki solusznicy Francji Chorągwi Śląska Zw. Hallerczyków weźmie udział w uroczystym nabożeństwie, zamówionem staraniem Towarzystwa „Alliance Franco-Polonaise”, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14. lipca br. o godzinie 11 przed poł. w kościele Najświętszej Marii Panny. W tym celu wywiza się do kościoła placówki do kromieńskiego przybycia na powyższą uroczystość. Najbardziej płacówki wywiza pocztą sztandarowe z licznymi delegacją w mundurach białych. Zbiórka wszystkich Hallerczyków, biorących udział w uroczystości, w Katowicach o godzinie 10.30 przy ulicy Powstańców, wyłot ulicy Kościuski.

Zarząd Chorągwi Zw. Hallerczyków.

Konferencja Delegatów Budowlanych.

W niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w lokalu „Tivoli” w Katowicach, ul. Kościuski, róg Jordana, nader ważna konferencja delegatów budowlanych. Po między innymi zajęcia stanowiska wobec firm budowlanych, wykonujących prace w wielkim przemyśle. Wstęp za okazaniem legitymacji delegatów i kwitowania związkowego. Wszystkie miejsca pracy winne być zastąpione.

Bacność Powstańcy Śląscy grupa Katowice-Karłowice.

W niedzielę, dnia 14 bm. urządzi Związek Powst. Śl. grupa Katowice-Karłowice wywiezki do Białki przy Mysłowicach. Zbiórka członków z żonami nastąpi o godz. 8-ej przed południem przed lokalem „Strzecha Górnicza”. Odbędzie się w Katowicach do Mysłowic nastąpi o godz. 9.05. O jak najliczniejszy udział w tej wywiezce uprasza Zarząd grupy.

Bacność powstańcy - uchodźcy z Opolskiego, Oleskiego, Kłodzkiego i Prudnickiego!

Grupa Katowice urządzi w niedzielę, dnia 14. bm. wywiezki nad Białkę. Zbiórka o godz. 10 rano na Rynek przed teatrem. Odbędzie do Mysłowic autobusem po godz. 10. W razie nieporozumienia wywiezki się nie odbędzie. — O liczny udział uprasza Zarząd.

Apel do wszystkich członków Zw. Pow. Śl. grupa gliwicko-toszecka w Królewskiej Hucie!

Celem dokładnego uzupełnienia spisu ewidencyjnego jak i przygotowania się na uroczystość obchodzenia 10-letniej powstania oraz w innych sprawach ważnych, uprasza się o przybycie wszystkich członków w godzinach wiecz. od 18-21 każdodziennie do biura w mieszkaniu prezesa, ul. 3-go Maja 103 i to począwszy od dnia 14. do 31. bm. Każdy członek we własnym interesie wnieśli się zgłosić, otrzymując wskazówki i należytą informację. Tak samo mogą się jeszcze zgłaszać powstańcy powiatu gliwicko-toszeckiego z Król. Huty i okolicy, nie należący jeszcze do Związku.

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: red. Henryk Hanse, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Śm z ogr. odp. Katowice, al. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

F. Spora i ska
Król. Huta
ul. Mickiewicza 21. tel. 7290.

Poleca się do wykonania roboty elektrycznej, blacharskiej instalacyjnej jak i gramofonowej.

Ważne dla P. T. Wyjeżdżających na letniska i do miejsc kąpielowych

Niniejszym donosimy, iż oddaliśmy zastępstwo znanych aparatów „Auto-Siphon” (Patent Sparklet Ltd.) do domowego wyrobu wody sodowej, oraz wszelkich wód kuracyjnych i orzeźwiających

firmy Juliusz Meini Import kawy i herbaty S. A. w Warszawie, ul. Bryłowska 22-24 na województwa: Warszawskie, Łwowski, Krakowski, Śląskie, Łódzkie, i Tamopolskie

firmy T. Kwiatkowski, Stanisławów Sapieżńska 15 na województwo Stanisławowskie

firmy E. Rosenthal, Gdańsk-Langhuf Hauptstrasse 40 b na województwo Pomorskie oraz Wolne Miasto Gdańsk

Subzastępstwa we wszystkich miastach w powyższych województwach do oddania. Wszelkie zamówienia w obrotu powyższych województw prosimy skierować do placówek wyżej podanych zastępstw.

Generalne zastępstwo na Polskę i Gdańsk:
„AUTO-SIPHON” PATENT SPARKLET
Łwów, ul. Kopernika 19, tel. 9-88

P. S. Zastępstwa na nieobjęte jeszcze województwa do oddania osobom względnie firmom finansowo zasobnym.

Czystość
Ilustrowany Miesięcznik Popularny

„Czystość” Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne! Kto chce, aby w Polsce nie było brudu! Kto pragnie, aby czyny szlachetne były wzorem dla wszystkich, szczerz, zaś dla podra. pokoleń ten abonuje „Czystość”!

Wydatek niewielki! Rocznie Zł. 6.— Zagranicą Dol. 2.—
Ogl. wiersz mm. przed tekstem gr. 60 — za tekstem gr. 50

Częstochowa **Warszawa** **Krynica**
Skrz. poczt. 729 willa „P. Szwarc” pokój 21
P. K. O. Nr. 15-950

W Częstochowie bliższych inform. udziela Red. Lekarska-Dta Michał Greiniec, Al. Najśw. Marii Panny 10, tel. 2-50.

Zastępcy wszędzie poszukiwani!

Nr. wzorowy wysłany po otrzymaniu 50 gr w znaczkach poczt.

Na raty
miesięcznie
18 zł
Pierwsza wpłata 36.- zł

Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.

„Herbał”
Zioła przed hemoroidom usuwają powód dolegliwości tej choroby, złą przemianę materii i tem samym jej następstwa, guzki hemoroidalne

Paczka zł. 2.— Paczka zł. 2.—

Apteka pod „Lwem”
M. Wołski i M. Estkowski
Nr. telefonu 13-22 **Król. Huta** ul. Wolności 22

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1.— zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nekrologi: w tekście 0,60 zł., w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nadawanie: w tekście 0,80 zł.

Ogłoszenia drobne: za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł.

Dla żerjantów Szan. P. T. ogłaszających się w naszym piśmie: wysokość strony wynosi 410 mm, jedna strona tekstowa ma 4 spłaty, a 70 mm szerokość, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 8 spłat, każda spłata 35 mm szerokość. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zakasane w Katowicach. Prawo własne przysługuje tylko upoważnionym inksentom zaopatrzonemu w odpowiednią legitymację z fotografią.

Krynica-Zdrój
do sprzedania od zaraz

Domek
o 2 pokojach, werandzie, kuchni umeblowanych, piwnica, strych z parcelą 1070 m². Wiadomość: ulica Ogrodowa, Domek „Na Wzgórzu”. Cena przystępna.

Instytut Stenograficzny Katowice
prowadzi stałe kursy stenografii, korespondencji i pisania na maszynach. Poleca absolwentów na posady stałe, zastępstwa i praktykę biurową.

Sekretarjat Instytutu Stenograficznego.
ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 13. I. p.

Uchwała.

I W. 203/29.
1. Uwzględnił dalsze natychmiastowe zażalenie Dra Leopolda Zawilskiego, adwokata w Katowicach od uchwały Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 24. 6. 1929 (4. T. 440/29) uchyla się tą uchwałą oraz uchwałą Sądu Grodzkiego w Katowicach z dnia 10. 6. 1929 r. (6. N. 14/29) odmawia się wnioskowi Towarzystwa Akcyjnego Ubezpieczeń „Vita” w Warszawie, oddział w Katowicach o wdrożenie postępowania konkursowego do majątku adwokata Dra Zawilskiego w Katowicach.

II. Poleca się sądowi grodzkiemu w Katowicach wydania dalszych zarządzeń po myśli § 116 ord. konk.

III. Koszta postępowania wszystkich instancji ponosi wnioskodawca Towarzystwo Ubezpieczeń „Vita”.

Podając uchwałę Sądu Apelacyjnego w Katowicach do wiadomości wyjaśniam, że złożyłem jednostki przez błędne informowanie Sądów, usiłowały podkopać moją egzystencję i w ten sposób choćby drogą podstępnie i nieuczciwie konkurrowania usiłowały wyróżyć na moich plecach. Nie ograniczyli się one do błędnego informowania Sądu, ale ponadto rozgłaszali o zamiarze mego biura, a czynili to świadomie, że rozgłaszali nieprawdę, gdyż wedle art. 22 i 23 ordynacji adwokackiej, otwarcie konkursu może, ale nie musi spowodować zamknięcia biura i o tem rozstrzyga dopiero Ministerstwo Sprawiedliwości.

Otóż biuro moje funkcjonuje jak dotąd bez przeszkód, wbrew usiłowaniu zawistnych osób.

Z poważaniem
Dr. ZAWILSKI LEOPOLD, adwokat.

9 N. 11/29
2 **Postępowanie upadłościowe**

Co do majątku Konrada Lesznika w Świętochłowicach, Kolonia Hugona 9, kupca, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 26 czerwca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem postępowanie upadłościowe, ponieważ tenże zawiesił wypłaty.

Zarządca masy upadłościowej mianuje się Leopolda Wróbla, sekretarza sądowego w Królewskiej Hucie.

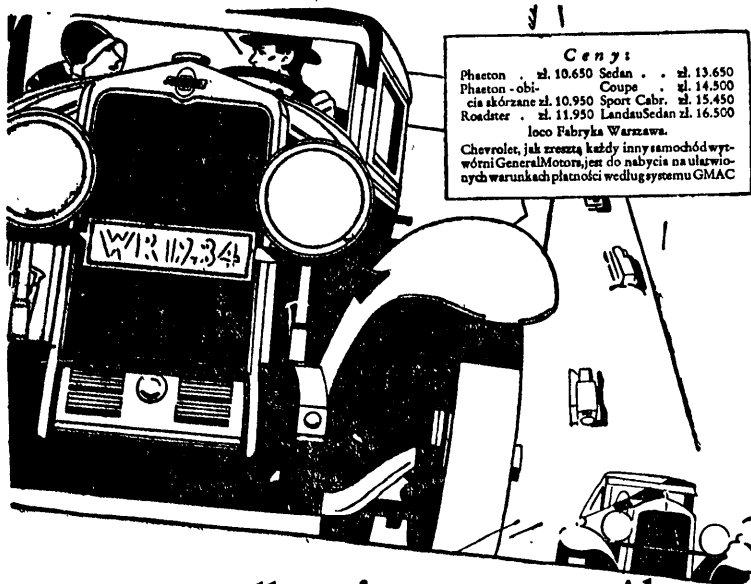
Wierzycielom należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 17 lipca 1929.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestii, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w nizej wymienionym Sądzie termin na dzień 18 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem zaś celem zbadań zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 24 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub któreby tej masie są cokolwiek dłużni, zakaże się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uszczęślić się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 17 lipca 1929 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i to, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki w Królewskiej Hucie.

Dr. Konstanty Głazór
były asystent Klinik U. Jagielloń
ordynuje w letnim sezonie
w Marfenbadzie - „Hotel Imperjal”



Ceny:
Phaeton . . . 10.650 Sedan . . . 13.650
Phaeton - ob- . . . Coupe . . . 14.500
cia skórzane 10.950 Sport Cabr. . . 15.450
Roadster . . . 11.950 Landau Sedan . . . 16.500
loco Fabryka Warszawa.
Chevrolet, jak wszyscy inni samochodów wy-
worn General Motors, jest do nabycia na uława-
nych warunkach płatności według systemu GMAC

Dostępny dla najszerzego ogółu, posiada zalety najbardziej zbytkownego samochodu

Nawet pobieżne oględziny samochodu Che-
vrolet odrazu ustalają fakt, że ukazanie się je-
go na rynku jest epokowym wydarzeniem w
świecie automobilizmu. Przedewszystkiem jest
to sześciocylindrowy samochód, ofiarowany
w cenie wozów czterocylindrowych. Posiada
wszystkie najbardziej współczesne ulepszenia,
odpowiadające wybredniejszym wymaganiom
automobilizmu.

Charakteryzują go siła, szybkość, zdolność
błyskawicznej akceleracji oraz zupełny brak
przykryj wibracji. Odnacza się trwałością i do-
stępna dla najszerzego ogółu cena idzie w
parze z niezwykłą oszczędnością zużycia
benzyny i smarów. Przepiękna karoserja

Fishera uderza proporcjonalną harmonią linii
i wytworną barwą lakieru. Głębokie wygodne
siedzenia, kryte gustownym materiałem zapew-
niają najwyższy komfort, do czego przyczynia
się również przesuwalne siedzenie kierowcy

Próbna jazda w porozumieniu z najbliższym
zastępcą Chevroleta przekonana o niezwykłej
ciężkość działaniu elastycznego potężnego sześci-
cylindrowego silnika z górnym rozrządem,
oraz zwróci jednocześnie uwagę na cały szereg
pierwszorzędnych zalet, spotykanych tylko w
najdroższych samochodach. Wyrób General
Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym teryto-
rium Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA



najlepsze w smaku, daje dobry apetyt
Fabryka musztardy „Stella” Blanek i Soinski
Poznań, Tama Garbarska 22.
Przedstawiciel oraz składnica na Śląsku:
S. REJEK / KROL. NUYA
ul. Ks. Skargi 12 (dawnej Steigerstrasse).

Fotele Klubowe i do spania



telef. 2281
Hennik Damm, Tapicer, Kalowice, ul. Kościuszki 33

Wyzsza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecięcej oraz blatej bie-
lizny damskiej, męskiej, dziecięcej i dla niem-
wąt. Każda uczesniczka ma możność wyuce-
nia się kroju i szycia w przeciągu 6 tygodni od
3 miesięcy. W czasie kursu każda szyje i kraje
dla siebie nawet najwykwintniejsze: płaszcze,
bluzki, suknie, bieliznę itd. W ten sposób korzy-
ści osiągnięte w czasie nauki pokrywają drobne
opłaty.

Wyzsza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umo-
żliwia zdobyć wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje w lipcu dnia 8, 9, 10, 11, 12
i 13 od 8-3.

Wyzsza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”
wydala podręcznik Kroju i Szycia konfekcji dam-
skiej i dziecięcej — wszędzie do nabycia

Ogłaszajcie się
w dzienniku „Polska Zachodnia”

„SZAROTKA”

Inteligentnie poświęcony ochronie zabytków przy-
rody i sztuki. Pierwsza i jedyna tego rodzaju
zasadom. Redakcja i Administracja
Ciesielska, Kordeckiego 19. Konto czekowe
P. K. O. 46664.

„Szarotka” skupia w sobie najwybitniejsze siły
uczonych i piosenierów idei ochrony
przyszłości.

„Szarotka” informuje dokładnie o postępach idei
ochrony przyrody drogą specjalnych
przekazy, notatek i korespondencji.

„Szarotka” cieszy się wybitnym poparciem i u-
szanowaniem czynników miarodajnych:
Delegata Ministra W. R. i O. P. do
spraw ochrony przyrody, Państwo-
wej Rady Ochrony Przyrody w Kra-
kowie, oraz Ligii Ochrony Przyrody
w Warszawie.

„Szarotka” czytana jest przez ogół kulturalny
naszego społeczeństwa, a zwłaszcza
przez naszyceństwo i młodzież
szkół.

„Szarotka” dzięki swej poczynności nadeje się
do wszelkiego rodzaju ogłoszeń, a-
nonsów itp. Ceny, ogłoszeń niskie,
warunki dogodne.

„Szarotka” pod względem treści jest w Polsce
wydawnictwem bezkonkurencyjnym i
wypozyczone jest w pierwszorzędnej
bibliotece.

„Szarotka” dociera wszędzie w kraju i na ob-
czytnie dzielnice tylko umiowa-
niem cadowej przyszłości, ogłoszeń
serce polskie błąd.

„Szarotka” daje co pewien czas numery mono-
graficzne, poświęcone naszym pa-
rom narodowym oraz ogłasza liczne
konkursy z cennymi nagrodami.

Prenumerata roczna z przesyłką 12 zł. półroczna
6 zł. Okazowo numery wysyła się po umiowa-
niem w gr. znaczki poczt. Przy prenumeracie
pode ogłoszeń darmo. Ceny, ogłoszeń
siły dla Czytelników i Prenumerat
rately przesyła wszystkie blany ogłoszeń
e i znaczki poczt. do nabycia

Posad poszukiwa

POMOCNIK
biurowy, z czteroletnią
praktyką biurową, u-
niejając pisać na maszy-
nie, pragnie zmienić po-
sade od dnia 1 sierpnia
br. Łaskawe zgłoszenia
prosze nadesłać do Adm.
„Polski Zachodniej” w
Katowicach pod nr. Nr.
999.

PANIENKA
z ukończoną 8-mio kla-
sową szkołą powszech-
ną i kursem handlowym,
ukończonych 16 lat, pi-
sząca na maszynach
różnych systemów z
korespondencją i steno-
grafią polską przymie
zaraz posadę biurową.
Oferty pod Marja Ogur-
kówna w Końcach, ul.
Wilcza 23.

PRACOWNIK
biurowy obeznany z
księgowością, korespon-
dencją i prowadzeniem
registratoru poszukuje
posady, która może o-
brać natychmiast. Łas-
kawe oferty pod A-
dam Dzielniak, Kato-
wice, Zarebskiego 13. II

CHŁOPCIEK
lat 16, z 4-mi klasami
gimnazjum, chce się wy-
uczyć jako technik ry-
sownik. Ma duże zdol-
ności. Przyjmuje posadę
jako poszukiwacz. Zgło-
szenia do Kat. Związku
Polek Katowice, ulica
Pocztowa 11, dla R. K.

MŁODZIEŻ
lat 17, z ukończonym
kursem stenografii pol-
sko-niemieckiej, kore-
spondencji i pisania na

maszynę poszukuje po-
czatkuje posady. . .
Zgłoszenia do adm. Pol-
ski Zachodniej pod —
Młodzieńcem 17”.

Mieszkania

MIESZKANIE
5 pokojowe z kuchnią z
wazeliem wygodnym,
przez Rynek w Król. Hu-
cie zamieszkałe w miesz-
kanie 3-4 pokojowe z
kuchnią w Katowicach.
możliwie w centrum
miasta. Oferty do Adm.
Polski Zach. pod miesz-
kanie 100.

DO WYNAJECIA
w Mysłowicach przy ul.
Bytomskiej i obywatel-
lokal frontowy, dwupie-
trowy, spichlerz, piwni-
ce i małe mieszkanie.
Nadeślijcie do handlu
hurtowego lub przedsię-
wzięciu przemysłowemu.
Zgłosz. a właściciela:
Bytomska 1.

Pokoje

POKÓJ
umeblowany dla soli-
dniego, poważnego pana,
katolika, do wynajęcia.
Bliska wiadomość w
Administracji Polskiej
Zachodniej”.

POKOJU
umeblowanego posu-
kuje lub przy dobrej ro-
dzinie zamieszkać kawie-
ler-urzędnik. Zgłoszenia
do „Polski Zach.” pod
„Uścisk”.

POKÓJ

umeblowany poszukuje
młody urzędnik w środ-
mieście. Eventualnie z
osobnym wejściem. Zgł.
do „Polski Zachodniej”
pod „Kawaler”.

Kupna

KUPIE
małą podrózną maszynę
do pisania. Oferty do
„Polski Zachodniej” pod
„Maszyną”.

Sprzedaje

WILLA
W KRYNICY-ZDROJU
murowana, w ślicznym
położeniu w pobliżu no-
wych łazienek, nowo-
cześnie sbudowana, woda,
kanalizacja, światło
elektryczne, wygodne
wzrosty, ewentualnie na
korzystnych warunkach
do sprzedania. Jedyna
okazja dla Związków.
Spółdzielni. Oferty do
Administracji pod „Wili-
la”.

PIANINO
1680 zł.
HARMONIUM
1200 zł.
do sprzedania. Katowice
Rynek 8. Tel. 10-13

Wolne posady

KRAWIECKIEGO
czeladnika poszukujemy
na male sztuks. Piotr
Ludyga, Szarlej, Pie-
karska 34.

Matrimon'alne

MEZCZYŻNA
lat 24, bardzo przystoj-
ny, na samodzielnym
stanowisku, pragnie za-
poznać się z panną inte-
liгентną w celu ożenku.
Łask. zgłoszenia wraz z
fotografią proszę nade-
stać do Adm. „Polski
Zachodniej” w Kato-
wicach pod „Blondyn”.

Zdrojowiska

ZAKOPANE
Zawładnam P. T. Go-
ści moich, że prowadzę
nadal renomowany pen-
sjonat „Lubień” pod
moim zarządem. Olga
Rudkowska.

HALLEROWO
Ciepłe kąpiele morskie i
pensionat „Warszawian-
ka”. Kanalizacja, wodo-
ciąg, tenis, pianino. . .
Pocztą i stacją na mje-
sco. Władomysł War-
szawa, Mokotowska 8.
Bądziska.

ZALESZCZYKI
„Świt” pensionat A.
Paarskiej, wila „Me-
ran”, położona wśród
morelowych sadów. Po-
koje słoneczne. Kuchnia
wykwintna. Dla nerko-
wo chorych specjalna
dieta.

ZALESZCZYKI
nad Dniestrem pensionat
„Świt” A. Paarskiej —
poleca ładne duże poko-
je, elektryczność. Kuch-
nia wykwintna.

JASTRZEBIA GÓRA

Hotel-pensionat „Bai-
tyk” tuż nad morzem
zaprojektowany komfortowo
kuchnia wykwintna. . .
Ciepłe kąpiele morskie.
Artystyczny zespół mu-
zyczny. Lekarz pocztą,
telegraf, telefon. Zgło-
szenia na miejscu: Ja-
strzebia Góra, powiat
Morski dla „Baityku”

RABKA

Pensionat „Salvator”
polecia pokoje z utrzy-
maniem. Ceny umiar-
kowane. Willa słonecz-
na nad kąpieliskiem.

Różne

CHCESZ
się nauczyć sztuki
sprzedaży, korzystnych
metod reklamy, nowo-
czesnych sposobów de-
koracji wystawy skle-
powej, organizacji i ra-
cjonalnego oświetlenia,
a zatem we własnym in-
tereseś żądasz naby-
cia bezplatnych objaś-
nień. „Propaganda”
Warszawa, Nowogrodz-
ka 4.

FACHOWIEC

sołdny, obznajomiony z
produkcją na sztachach,
posiadający około 10
tyś. złotych gotówki,
jako kierownik pracowa-
właściciel, może
móc być zapewniony.
Otożwa zabezpieczona
notarialnie na majątku
firmy. Łaskawe zgło-
szenia przyjmujcie Adm.
„Polski Zachodniej”
„produkcja sztachowa”.

WYNAJME

była fabryczka gietych
mebli. Buczkowice. Siła
wodna 13 HP. Informa-
cje: Józef Waluś, Buc-
kowice (Biała-Bielsko).

RESTAURACJE

poszukuje się do wynaj-
ęcia. Łask. zgłoszenia
do „Polski Zachodniej”
pod „miejscowość obo-
jetna”.

UWAGA!

Z dniem dzisiejszym
biłam skład fryzjerski
dla Panów. Katowice II,
ul. Krakowska Nr. 132.
Polecam się — Józef
Gwosdzik.

LEKCYJ

języka polskiego ndzie-
lam w godzinach od
17-21. Zgłoszenia do
Kat. Zp. Polek Kato-
wice, ul. Pocztowa 11 dla
pani N.

TYSIACIE

chorych na katar żołąd-
ka, wzdęcie, kurcze, bó-
le, niestrawność, brak
apetytu, ogólne osłabie-
nie, odzyskało zdrowie,
używając siołka stero-
wego na cały świat Dr.
Diella, profesora Uni-
wersytetu Jagiello. Za-
daje bezpłatnie bro-
szury pocztą. Adres:
Liszk-Anteka.

OGŁOSZENIE

Przy ofertach sztyro-
wanych nie należy za-
silać kryjących
świadectw lub wle-
żyteńtonych odpisów.
Za zagnione świadec-
twa, załączone przy
sztyrowanych ofertach
nie bierzemy żadnej od-
powiedzialności.
Administracja
„Polski Zachodniej”